Nr. 77 (3648) Warszawa, WTOREK 19 Marca 1929 r Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Dpłata pocztowa uiszczona ryczałtem

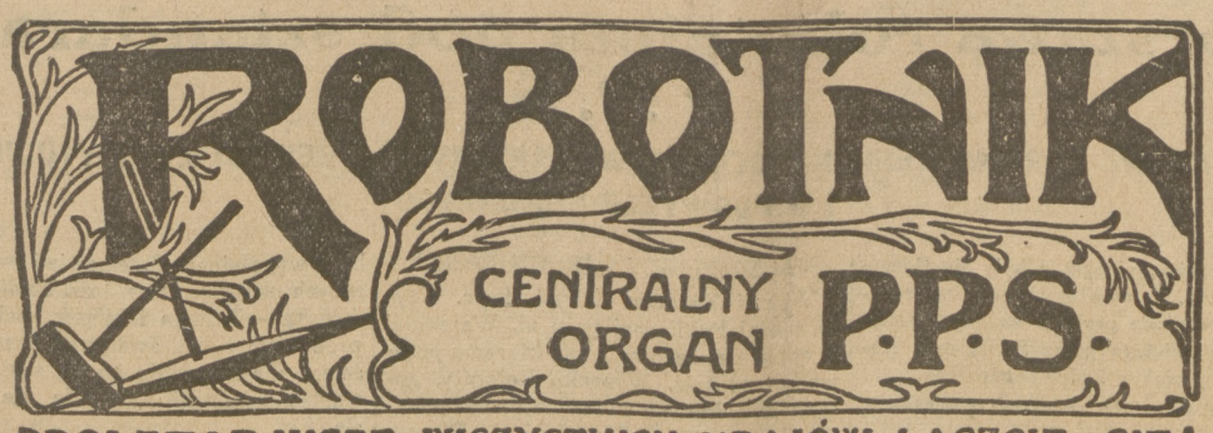

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PODOBIENSTWA I ROŻNICE

„Gazeta Warszawska Poranna" ogłosiła w niedzielę ubiegłą „tezy konstytucyjne obozu narodowo - demokratycznego. Punkty główne wyglądają następująco.

1) Odrzuca się kategorycznie samą możliwość wprowadzenia w życie *autonomji terytorjalnej.*

2) Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na wspólnym posiedzeniu Izba poselska i Senat.

3) Izba poselska i Senat *są zrównane* pod względem uprawnień w zakresie pracy ustawodawczej i kontroli nad Rządem.

4) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje prawo „veto zawieszającego".

5) Rząd może być obalony jedynie większością „kwalifikowaną" (wyjątkowo dużą) posłów, względnie senatorów, mianowicie większością 3/5 przy obecności połowy ustawowej liczby członków danej Izby.

6) Ordynacja wyborcza do Izby poselskiej ulega zmianom w kierunku zmniejszenia lub zniesienia „proporcjonalności" wyborów, zmniejszenia ogólnej liczby posłów, uprzywilejowania mniejszości polskiej w województwach wschodnich; cenzus wieku zostaje podniesiony.

7) Senat składa się w połowie z osób, wybranych w głosowaniu powszechnym, w jednej czwartej z przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych, w jednej czwartej z przedstawicieli osób, które ukończyły szkoły średnie i wyższe; wchodzą do niego—oprócz tego — przedstawiciele duchowieństwa.

8) Izba poselska i Senat, razem wzięte, stanowią Sejm Rzeczypospolitej.

Człowiek naprawdę *złośliwy* powinienby wziąć teraz do ręki tekst *„Projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej"*, zgłoszonego w dn. 30 maja 1919 r. w Sejmie Ustawodawczym przez p. St. *Głąbińskiego* imieniem *Związku Ludowo - Narodowego*, a znalazłby w owym tekście bez trudu postulat... akurat *autonomji terytorjalnej:*

„(Art. 39). W częściach kraju, mających obok ludności polskiej znaczną osiadłą ludność innej narodowości, będzie przyznana ziemiom szeroka autonomja ustawodawcza celem zapewnienia mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego";

Znalazłby również taki człowiek złośliwy *„system plebiscytowy"* wyboru Prezydenta, nie znalazłby natomiast wcale a wcale *Senatu;* miałby — słowem — nieocenioną kopalnię porównań dla stwierdzenia faktu, jak komicznie *korkołomnych skoków* dokonywała w ciągu dziesięciu lat minionych konstytucyjna myśl narodowo - demokratyczna, pyszniąca się zazwyczaj „konsekwencją" i „przemyśleniem" własnych poczynań. Do tych „wspomnień historycznych" powrócimy jeszcze. Ograniczamy się narazie do sformułowania *„podobieństw i różnic"* pomiędzy projektem B. B. a koncepcją narodowo - demokratyczną.

Cel zasadniczy jest — w gruncie rzeczy — *ten sam;* mówię o celu „objektywnym", t. zn. niezależnym od chęci, poglądów i nastroju jednostek poszczególnych; cel ten nazywano we Francji w epoce *Napoleona III* i *Thiers'a* — *„konserwatyzmem społecznym"*. Chodzi o powstrzymanie za pomocą *sztucznych* urządzeń prawno - ustrojowych *„pochodu na lewo"* szerokich mas społeczeństwa. B. B. pragnie oddać Polskę w ręce wyższej biurokracji, działającej pod płaszczykiem „wszechwładzy" Prezydenta; narodowa demokracja nie ufa biurokracji; zwraca uwagę główną na stworzenie „potężnego hamulca" dla „lewego" Sejmu; i tworzy go w postaci Senatu, specjalnie zbudowanego i kolosalnie wzmocnionego. Jeżeli porównać narodowo-demokratyczny projekt Senatu ze słynnym „manifestem" t. zw. sfer gospodarczych *„Jedynki"* z grudnia r. 1927, — to zobaczymy, że brak tu jakichkolwiek różnic istotnych.

B. B. przenosi punkt ciężkości na *biurokrację*, gwarantując *pośrednio* klasom posiadającym „spokój i bezpieczeństwo". Narodowa demokracja przenosi punkt ciężkości na *klasy posiadające*, gwarantując *pośrednio* biurokracji „spokój i bezpieczeństwo".

Tu leżą *podobieństwa zasadnicze* i tu leżą zarazem *różnice zasadnicze* w stanowisku obu kierunków społeczno-politycznych, *wrogich demokracji polskiej.*

Prześciganie się wzajemne w umizgach do kleru i dzienników „sanacyjnych" i dzienników narodowo - demokratycznych pozostawiamy chwilowo na uboczu, bo wygląda to zbyt śmiesznie i zbyt przykro jednocześnie. Nasi „byli masoni" różnego kalibru, tańczący na dwuch łapkach przed nuncjuszem papieskim, przypominają do złudzenia stare polskie przysłowie: „djabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę świętą dzwoni"...

Mieczysław Niedziałkowski.

* * *

Za nami pójdzie brat i syn,
Aż ruszą się miljony...
I na grobowcu dawnych win
Ofiarnych duchów błyśnie czyn,
I sztandar nasz czerwony...

I rok za rokiem minie wraz,
Któż zgadnie, kiedy męce kres?
Zostanie wierna sprawie mas
Ta, co prowadzi walkę klas,
Jedyna tylko P. P. S....

We czwartek zobaczycie w „Ateneum"
„WILKÓW"
ROMAIN ROLLANDA.
Szczegóły na str. 5.

KTO KOGO BIJE W MEKSYKU?

Nowy Jork, 18 marca. (PAT.). Według depeszy, otrzymanej z Torreonu, powstańcy meksykańscy pobili wojska związkowe pod San Pedro, zabijając 200 żołnierzy tych wojsk oraz biorąc 300 do niewoli. Wersja, o tej walce, pochodząca z kół zbliżonych do gen. Juareza, mówi, że powstańcy wzięli do niewoli 1.000 żołnierzy. W Monterey rozstrzelano redaktora jednego z dzienników oraz kilka osób z personelu innego dziennika za wyrażenie sympatji dla powstańców. Według ostatnich doniesień, powstańcy rozpoczęli wycofywać się z Torreonu.

Londyn, 18 marca. (A.W.). Według otrzymanych tu wiadomości wojska rządowe Meksyku odniosły zwycięstwo koło Durango, bijąc armję wojsk powstańczych jenerała Escuba. Ogólna liczba wojsk rządowych gotowych do walki wynosi około 30 tys. żołnierzy. Wojska powstańców rozporządzają zaledwie 6 tys. osób.

Meksyk, 18 marca. (PAT.). Komunikat rządowy głosi, iż powstańcy, którzy ewakuowali Torreon, uciekają, jak się zdaje, w kierunku miasta Chihuahua. Kawalerja rządowa zajmie Torreon prawdopodobnie dziś wieczorem. Wiadomość ta potwierdzona została również ze źródeł powstańczych. Generał Escabar ma znajdować się na czele armji powstańczej w odległości około 160 klm. na północ od Torreon. **Nieznany sprawca usiłował wzniecić pożar w rezydencji naczelnego dowódcy wojsk powstańczych Juareza, gdyż w gmachu tym znaleziono kilka pocisków. Eksplodowały one przedwcześnie, tak, iż zdołano zapobiec pożarowi.**

POSZUKIWANIE ZWŁOK NARCIARZA

Zakopane, 18 marca. (A.W.). Dziś od wczesnego rana prowadzone były dalsze poszukiwania celem wydobycia zasypanego wczoraj przez lawinę Józefa Roja przy pomocy oddziału wojska i ludności. Przy odkopywaniu trupa bierze udział starszy brat zaginionego Roja, pracując bez chwili odpoczynku. **O odnalezieniu Roja żywym, mowy być nie może.** Znaleziono zaledwie jedną nartę, którą Roj zdołał odpiąć przed porwaniem przez lawinę. Zasypany współtowarzysz wycieczki Stasina, czuje się zupełnie dobrze, oprócz podrapań na twarzy, żadnych obrażeń nie odniósł. Opowiada, że jadąc po stoku usłyszał za sobą głos Roja wołający o ratunek. Gdy pośpieszył w kierunku niego zobaczył go unoszonego przez lawinę i w tym samym momencie porwał go śnieg, rzucając o kamienie, jakie wydarła idąca przed nim lawina. Przysypany jednometrową warstwą śniegu zawołał dwa razy o ratunek, a odczuwając całą beznadziejność swego położenia stracił przytomność. Pogotowie Towarzystwa Tatrzańskiego oraz znany taternik p. Hubert przystąpi jutro do sondowania śniegu długiemi drągami i może w ten sposób uda się natrafić na ślad trupa Roja. Jeżeli akcja obecna nie powiedzie się, zwłoki ukażą się z pod siedmiometrowej warstwy śniegu naniesionego lawiną do żlebu dopiero z końcem lata

WSROD SŁOWAKOW

Praga, 18 marca. (PAT.). Jak donosi prasa, b. minister Hodża, przeprowadzający kurację w Tatrach, ma zamiar rozpocząć akcję, zmierzającą do stworzenia nowego stronnictwa na Słowaczyźnie. Stronnictwo to miałoby być raczej połączeniem dotychczas istniejących partji słowackich **w jedną wspólną grupę o zabarwieniu autonomicznem. Oznaczałoby to, że Hodża przechodzi na teren pracy politycznej wyłącznie słowackiej, w przeciwieństwie do prowadzonej dotychczas polityki połączenia Słowaczyzny z Czechami bez zastrzeżeń.**

KATASTROFA LOTNICZA

New - York, 18 marca. (PAT.). **Spadł samolot, powodując śmierć 13-tu osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa samolotowa, jaką zanotowano w Stanach Zjednoczonych. Większość ofiar to pasażerowie, którzy z ciekawości odbywali pierwszy raz lot. Pilot wyszedł z katastrofy cało. Twierdzi on, że przyczyną tragicznej katastrofy był defekt motoru.**

VOTUM UFNOSCI DLA TOW. SEVERINGA

Berlin, 18 marca (P. A. T.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu debata budżetowa, przy czem zarządzono przerwę dla głosowania nad votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych, tow. Severinga, zgłoszonem przez grupę hittlerowców. Votum nieufności odrzucone zostało **229** głosami przeciwko **69** przy **51** wstrzymujących się od głosowania komunistów i posłów partji gospodarczej.

DLA „ROBOTNIKA"

Chcecie nam pomóc w naszej pracy?

Dajcie „Robotnikowi" tysiąc jeszcze nowych stałych prenumeratorów.

Daliście nam już wielu.

Trzeba jeszcze więcej.

Robotnicy Warszawy!

Niedzielne Wasze zgromadzenia masowe wezwały do popierania „Robotnika".

Spełnijcie teraz nakaz własnych uchwał!

P. MARSZAŁEK SZYMANSKI O GŁOSOWANIU SENATU NAD BUDŻETEM

P. marszałek Senatu **Szymański** ogłosił w niedzielę ubiegłą w **„Kurjerze Porannym"** wywiad, poświęcony głosowaniom ostatnim Senatu nad budżetem, w szczególności zaś nad budżetem Ministerjum Spraw Wojskowych. Wywiad ten ma charakter poniekąd... „rewelacyjny".

P. **Szymański** stwierdza mianowicie, że senatorowie żydzi **gotowi byli głosować za wnioskami Rządu** względnie B. B.; żądali natomiast wzamian głosowania B. B. **za rezolucją,** wypowiadającą się na rzecz przyznania społeczeństwu żydowskiemu 1 miljona złp. na szkolnictwo. P. **Szymański** próbował skłonić B. B. do tego kroku, ale p. **Roman** prezes Klubu senackiego B. B., odmówił kategorycznie, oświadczając, że: „nie targujemy się i nie dajemy łapówek". **w rezultacie,** jak uważa p. **Szymański,** dwuch senatorów - żydów (pp. Koerner i **Dawidson**) głosowało wespół z opozycją, co... „utrudni wszelkie porozumienie w przyszłości".

P. **Szymański** ocenia dość surowo „doktryneryzm" p. **Romana** i, jak widzimy ze słów powyższych, grozi zlekka Żydom.

Z niezwykłego bądź jak bądź wywiadu p. marszałka naszej „Izby wyższej" wynikałoby:

1) że p. marszałek **Szymański** uczestniczy „jawnie i publicznie" w polityce czynnej;

2) że p. marszałek **Szymański** uważa, iż głosowanie pp. **Koernera i Dawidsona** w Senacie było rodzajem „lekkomyślnej zemsty" za... „doktryneryzm" p. **Romana;** „doktryneryzm" ten p. **Szymański** określa słowami: „to więcej, niż zbrodnia; to — błąd".

Pp. **Koerner i Dawidson** wystąpią prawdopodobnie w obronie własnego sumienia politycznego. W każdymbądź jednak razie wywiad p. marszałka Senatu należy uznać za zjawisko zgoła niezwykłe w dziejach parlamentaryzmu.

SYTUACJA W HISZPANJI

Paryż, 18 marca. (A.W.). Według doniesień dzienników francuskich, sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji przedstawia się nader krytycznie. Podobno ogólne oburzenie wywołał fakt zamknięcia na półtora roku uniwersytetu w Madrycie. Dzienniki francuskie notują pogłoskę, jakoby rząd Primo de Rivery nosił się z zamiarem wprowadzenia stanu oblężenia w całym kraju.

Paryż, 18 marca. (A.W.). Jak donoszą tu z Madrytu, wbrew zapewnieniom madryckiej prasy rządowej, demonstracje studentów trwają w dalszym ciągu. Zaburzenia, w których biorą udział nietylko rzesze studentów, ale i częściowo ludność, głównie w miastach katalońskich, przybierają charakter rewolucyjny. Z polecenia rządu przeprowadzane są masowe aresztowania. Uwięziono już połowę profesorów uniwersytetu madryckiego.

MANIFESTACJE TOWARZYSZY WĘGIERSKICH

Budapeszt, 18 marca. (PAT.). Po wiecu socjalistycznym, który odbył się spokojnie, liczne grupy socjalistów urządziły burzliwe manifestacje. Wobec tego, że manifestanci nie stosowali się do wezwania policji, rozproszono tłum przy użyciu szabel. 19-tu manifestantów zostało aresztowanych.

NIM ZNIESIONY BĘDZIE NUMERUS CLAUSUS

Budapeszt, 18 marca (PAT.). Ż. A. T. donosi: Dziś został pochowany prezes gminy żydowskiej w Budapeszcie radca dworu Aladar Kaszab. Zmarły zostawił wielki majątek, z którego znaczną część przeznaczył na cele publiczne, m. in. 20% majątku na rzecz studentów żydowskich z Węgier, zniewolonych skutkiem obowiązującego na Węgrzech numerus clausus odbywać swe studja na uniwersytetach zagranicznych. Z chwilą ustania polityki numerus clausus cały ten legat przelany zostanie na rzecz uniwersytetów węgierskich.

FAŁSZERZE DOKUMENTOW

Berlin, 18 marca. (PAT.). W związku z wykryciem centrali fałszywych dokumentów antysowieckich policja berlińska aresztowała dziś emigranta rosyjskiego Brauda. Obecnie jest więc aresztowanych razem 10 osób, zamieszanych w aferę fałszowania dokumentów antysowieckich. Orłow i Sumarokow zostali dziś ponownie przesłuchani przez sędziego śledczego. Dochodzenia w kierunku wykrycia dalszych wspólników agentów centrali fałszerskiej w Berlinie naprowadziło, jak się zdaje, organy policyjne na ślady ekspozytur fałszerskich, rozwijających działalność w kilku wielkich miastach niemieckich, gdzie policja dokonała szeregu rewizyj domowych w kołach emigracji rosyjskiej. Pozostający w więzieniu śledczem w Berlinie aresztowani przyznali się, jak donosi Biuro Wolffa, do uprawiania służby wywiadowczej z polecenia pewnych kół zagranicznych, jednocześnie zaprzeczają jakoby ich działalność skierowana była przeciwko Niemcom.

DYMISJA GENERAŁA FENGA

Londyn, 18 marca (A.W.). Według otrzymanych wiadomości z Nankinu minister wojny generał Feng podał się do dymisji. Powodem tego kroku miało być nieporozumienie między generałem Fengiem a chińską partją narodową, które specjalnie silnie dało się wyczuć podczas ostatniego kongresu partji narodowo-chińskiej.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA

Londyn, 18 marca (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin przyjęto bez głosowania w drugiem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

ZBLISKA I ZDALEKA

ROMAIN*) ROLLAND

Czytamy w gazetach, że „Ateneum" wystawia sztukę **Romain Rollanda**, zaś tow. **Czapiński** będzie miał o tym pisarzu francuskim odczyt publiczny. Zjawisko wysoce radosne. Ani w Paryżu, ani gdziekolwiekbądź podobnego dziś nie spotkamy. Wszystko na świecie jest modą, nawet faszyzm i rewizja konstytucji. Wystarczy, żeby się znalazł jeden kondotjer w Medjolanie, a wnet rodzą się dyktatorzy i dyktatorzęta w całej Europie. Wnet też zaroi się od projektów Konstytucji, a gdy się zacznie te projekty odczytywać, przypominają się czasy upadającej Rzeczypospolitej, kiedy hrabiom i książętom nie wystarczała już produkcja miejscowa, „samostarczalna", a zwracali się do szlachetnych cudzoziemców, prosząc o pomoc. Ci naiwni hrabiowie myśleli, że im Russo pomoże, gdy sami sobie pomóc nie byli w stanie.

Romain Rolland wyszedł nieco z mody. Sztuk jego po wojnie we Francji nie wystawiają. Nie mają w tej chwili dla siebie publiczności. Nie dowodzi to bynajmniej, aby straciły na wartości, na powadze, na znaczeniu. Talent nie starzeje się. „Dziady" są dziś równie piękne i potężne jak przed stu niemal laty. Podziwiamy Sofoklesa i Szyllera i Fredrę i samego nawet Arystofanesa, a jeżeli nie podziwiamy, źle to świadczy o naszej własnej, indywidualnej kulturze. Głupiec, nieuk nie rozumie „Pana Tadeusza", człowiek rozumny i wykształcony nad nim popłakuje.

Romain Rolland ma za sobą wielką i piękną przeszłość. Był profesorem muzyki w uniwersytecie paryskim. Nikt lepiej od niego nie znał we Francji historji opery. Niezapomniane są godziny, kiedy, akompanjując sobie na fortepianie, wykładał ulubiony swój przedmiot: niemiecką muzykę romantyczną. Działalność ta nie wystarczała jego uczuciowości: napisał tedy (zabrało to z dziesięć lat życia) przecudne dzieje pokolenia swego w „Janie Krzysztofie". Dwadzieścia lat temu zachwycało się tą powieścią, tłómaczyło ją na wszystkie języki świata pokolenie naszych rówieśników w orbicie świata europejskiego. Kochaliśmy „Jana Krzysztofa", Niemca, badeńczyka, trochę skrojonego na nowoczesnego Betowena, błąkaliśmy się z nim po Paryżu—Babilonie, cierpieliśmy z nim i z jego przyjaciółmi, kochaliśmy jego przyjaciółki, płakaliśmy w godzinie jego śmierci. Dla przeciętnego Francuza była to powieść za mądra. Najwięcej powodzenia miała poza Francją, wśród cudzoziemców.

Nie wystarczało i to Rollandowi. Wziął się do reformy teatru. Uznał, że teatr dzisiejszy jest bez wpływu, bez znaczenia. Trzeba sięgnąć do wzorów starożytnych, stworzyć teatr prawdziwie ludowy, któryby dawał obrazy życia zbiorowego, chwytane na gorącym uczynku, wielka idea, wielka miłość, wielkie cierpienia, lud pracujący i cierpiący — w ruchu, w czynie. Napisał na ten temat książkę całą, i wnet ją w całym szeregu sztuk urzeczywistnił. Za temat wziął sobie „Rewolucję Francuską". Co roku wystawiał dramat czerpany z tych dziejów tragicznych, niebotycznych, największe uczucia, namiętności myśli dobywane z głębin świadomości zbiorowej... Paryżanin zna te dzieje, robotnik paryski zna każdą uliczkę, każdy zaułek, na którym się „krew lała" bojowników o wolność. 1789 — 1794 — 1815 — 1830 — 1848 — 1851— 1870 — 1871.

Rolland wprowadzał na scenę działaczy owych wielkich i bohaterskich czasów 1789 — 1797 roku. Grały u niego namiętności, uczucia, ale wszystko w wielkim stylu i skąpane w słońcu Idei. Idea stawała się wrogiem dramatopisarza (tak bywa!). Dramaty wydawały się jednym zbyt krwawe, drugim zbyt wyniosłe. Trzeci gniewali się, że się wogóle Rewolucję wprowadza na scenę. Oni pragnęliby o niej nazawsze zapomnieć.

Kasowego powodzenia nie było i Romain Rolland wyjechał dnia pewnego, porzuciwszy Paryż i Sorbonnę do Szwajcarji (de Villeneuve), aby tam oddać się wyłącznie pracy naukowej i literackiej. Znowu niepowodzenie! Wybuchła wojna.

Pacyfista z przekonania najgłębszego, żaden polityk, wróg bez zastrzeżeń wszelkich nacjonalizmów, Rolland „nie może milczeć". Zaczyna pisać odezwy-artykuły (drukowane w **Journal de Geneve**). Zebrane w książeczkach, artykuły te nie podobają się ani Francuzom, ani Niemcom. Ci drudzy przedrukowują wszystko, co uważają jako skierowane przeciwko... Francuzom. We Francji zaś cały zjednoczony nacjonalizm czasu wojny tworzy jeden zwarty front wrogów, porostu, nienawidzących, krwiożerczych wrogów Rollanda. Bojkot zapowiedziany i wykonany. Broszury palono przez młodzież monarchistyczną. Żądania zgłoszone do rządu, aby go nigdy więcej do Francji nie wpuścić, aby żądać od Szwajcarji wydalenia go, najlepiej za granicę niemiecką. „Niemiec do Niemców"—woła pismak i wnet znajdują się tak zwani krytycy literaccy, którzy dowodzą, że twórczość Rollanda jest wogóle... „niemiecka", teutońska...

Obrzydliwe to były czasy. Rolland wrócił do Francji dopiero w r. 1919. Napisał przecudną idyllę burgundzką „Colas Breugnon" (doskonale przetłómaczoną na język polski) i trylogję „Kobiecą", która miała być odpowiednikiem Jana Krzysztofa.

Nie małej to miary mąż, którego robotnicy warszawscy będą mieli sposobność podziwiać ze sceny teatru robotniczego. Wielkie duchy są zawsze zapoznawane. Przerastają współczesnych — współcześni głowy ich nie widzą. Buja ponad nimi. Widzą tylko ich nogi, a często poprostu zabłocone obuwie...

Jeżeli się wam „Wilki" spodobają, mili towarzysze, poślijcie Rollandowi wyrazy uznania i podzięki. Jemu wydaje się niekiedy, że w Polsce mieszkają... faszyści.

Henryk Bezmaski.

*) Czytaj: Rome.

Warszawa robotnicza pod sztandarami P.P.S.

MASOWE ZGROMADZENIA ROBOTNICZE W WARSZAWIE O REWIZJI KONSTYTUCJI I O PODWYŻCE KOMORNEGO

W niedzielę ubiegłą odbyły się tłumne wiece P. P. S., na których powzięto rezolucje w sprawie **projektu zmiany Konstytucji**, wysuniętego przez B. B., oraz rządowego projektu **budowy mieszkań**.

Wiece te miały charakter poważnych, masowych demonstracji.

Oto ich przebieg:

NA DZIELNICY „JEROZOLIMA"

W przepełnionej sali Związku Metalowców przy ul. Leszno odbył się wiec, którego prezydjum stanowili tow. tow.: **Ślusarski** Korneljusz, przewodniczący, **Klimowa** Paulina, **Królik** Feliks asesorowie i **Błażejewski** sekretarz.

Pierwszy referat w sprawie Konstytucji wygłosił radny tow. Bol. **Gruszko**. Przemawiali następnie tow. **Boczkowski** i **Ślusarski**. Ostatni przemawiał radny tow. T. **Hartleb**, który przedłożył do uchwalenia rezolucje. Wszystkich mówców zgromadzeni gorąco oklaskiwali. Rezolucje zostały uchwalone przez aklamację. Wiec zakończono odśpiewaniem **„Czerwonego Sztandaru"**.

NA DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE"

W sali Związku Zawod. Prac. Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej 7, odbył się masowy wiec, któremu przewodniczył tow. **Wysocki**. Referaty, gorąco oklaskiwane przez zebranych, wygłosili tow. tow.: **Zawadzki** E., **Wysocki** Wład. i **Wirski** Juljusz. Wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję.

NA DZIELNICY „MOKOTÓW"

W sali Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej odbył się wiec, który zagaił przemówieniem tow. Jan **Rutkiewicz** (młodszy). Przemawiali, przyjmowani owacyjnie, tow. tow. pos. **Zaremba, Garlicki i Łukasiak**. Z zapałem uchwalono rezolucje.

NA DZIELNICY WOLSKIEJ

W wypełnionym po brzegi lokalu dzielnicy przemawiali tow. **Arciszewski, Haupa i Feller**. Przewodniczył tow. **Sieczkowski**. Rezolucje uchwalono wśród powszechnego entuzjazmu. Mówców gorąco oklaskiwano.

NA DZIELNICY PRASKIEJ

Również wiec w sali kina „Hel" odbył się we wspaniałym nastroju. Sala była wypełniona. Przemawiali wśród gorących oklasków tow. tow. **Barlicki, Budzińska - Tylicka i Wąsik**. Bebesowcy próbowali robić awantury przed wejściem, ale nie udało im się zamącić powagi manifestacji; na salę nie dostali się.

TREŚĆ REZOLUCJI, UCHWALONEJ NA ZGROMADZENIACH NIEDZIELNYCH

Rezolucja określa na wstępie projekt Konstytucji B. B., jako zamach na prawa, zdobyte przez lud, i zapowiada bezwzględną walkę o demokratyczny i parlamentarny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Rezolucja zawiera — następnie — protest kategoryczny przeciwko podwyżce komornego w rządowym projekcie budowy mieszkań i przeciwko „podarunkom" dla kamieniczników.

Kończy zaś potępieniem najostrzejszym „działalności" B. B. S. i wezwaniem klasy robotniczej do organizowania się pod sztandarem P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

SKANDAL PUBLICZNY Z LOKALEM Z. Z. K.—WARSZAWA WSCHODNIA

B. B. S. SIEDZI W NIM DALEJ... POD OPIEKĄ POLICJI

W numerze sobotnim „Robotnika" zamieściliśmy opis bezprzykładnego „wystąpienia" B. B. S. na terenie kolejarskim pod opieką władz bezpieczeństwa publicznego.

Skandal przybiera coraz większe rozmiary. Bebesowcy w dalszym ciągu korzystają z opieki policji i w dalszym ciągu przebywają w „zdobytym" przez nocne włamanie lokalu Z. Z. K. Delegatom Z. Z. K. oświadczono w piątek w Wydz. Bezpieczeństwa Publicznego, że Wydział użyje swej władzy, skoro tylko przedstawione zostaną dokumenty, że **Związek jest prawnym właścicielem swojego lokalu.**

Dowody takie przedstawiono. Przedstawiono poświadczenie władz kolejowych, kto dzierżawi lokal. Przedstawiono kwit opłacanego komornego. Przedstawiono szereg innych dokumentów, stwierdzających, że okupujących lokal Bebesowców nie można traktować, jako właścicieli lokalu.

W rozmowie z przedstawicielem Z. Z. K., tow. **Różańskim**, p. Naczelnik Wydziału zakwestjonował Zarządowi Głównemu prawo własności lokalu z tej racji, że Zarząd Koła „wyłamał się" z całości organizacji. P. Naczelnikowi przedstawiono jednak statut Związku, którego Art. 211 głosi, że Zarząd Główny zawiaduje majątkiem Związku i że **„Zarząd Główny jest imieniem Związku również właścicielem majątku Kół miejscowych"**. Mamy wrażenie że to powinno wystarczyć. Prawda?

A jednak nie.

A teraz co do rzekomego „rozłamu". Gdyby rozumować na sposób p. Lisowskiego, t. j. nie brać pod uwagę statutu Związku, będącego najwłaściwszym wskaźnikiem dla **prawnego** rozstrzygnięcia kwestji lecz liczebność t. zw. rozłamowców, to i tu należałoby stwierdzić, że **znikoma mniejszość, licząca kilkunastu ludzi**, nie może się przeciwstawiać olbrzymiej, bo zgórą **półtoratysięcznej większości**. Zarząd Główny Z. Z. K. do tej pory nie otrzymał **ani jednej oficjalnej deklaracji o wystąpieniu z Z. Z. K.**

W dniu wczorajszym zakomunikowano z W-łu Bezpieczeństwa Publicznego tow. **Różańskiemu**, że pretensje B. B. S. do zagrabionego lokalu **muszą być uznawane**, gdyż „bebesowcy" posługują się pieczęcią Zarządu Koła Z. Z. K. P. Naczelnik Bezpieczeństwa Publicznego wie o tem, że po włamaniu się do lokalu, Bebesowcy mieli dostęp do pieczęci. Przeszkodzić w używaniu pieczęci **skradzionej** — można przez odebranie jej sprawcom kradzieży. Dziwnem się też powinno wydać, że ludzie, zapierający się łączności z Z. Z. K. używają pieczęci firmowej właśnie Z.Z.K.

Z komisji budżetowej

KRYTYCZNE STANOWISKO POSŁA KRZYŻANOWSKIEGO

Komisja budżetowa Sejmu na posiedzeniu przedpołudniowem przyjęła z poprawkami redakcyjnemi po referacie prezesa Byrki projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milj. zł. w złocie.

W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wywiązała, bardzo znamienne były wywody pos. **Krzyżanowskiego** (B. B.).

Prof. Krzyżanowski jest zdania, że wobec rozmiarów klęski mieszkaniowej pomoc publiczna jest niezbędna. Chodzi tylko o to, czy fundusze potrzebne na ten cel uzyskać drogą pożyczek czy podatków, czy z obu źródeł. Prof. Krzyżanowski oświadcza się za koniecznością czerpania z obu źródeł, jednak zwraca uwagę na to, że korzystniejszą rzeczą jest czerpać przedewszystkiem z zaciągania pożyczek. Tembardziej, iż nakładanie podatków zmniejsza zdolność społeczeństwa do udzielania Państwu pożyczek. Doradza więc wstrzemięźliwość w powiększaniu ciężarów podatkowych, ażeby tem większe sumy przeznaczyć na ruch budowlany drogą pożyczek. **W szczególności zwraca uwagę na to, że motywy do rządowego projektu popierania budowy mieszkań zawierają tezę wprost przeciwną, a zdaniem przemawiającego błędną.** W uzasadnieniu projektu rządowego powiedziane jest, że nakładanie podatków nie umniejsza zdolności społeczeństwa do subskrybowania pożyczek państwowych, a nawet że należy liczyć się ze wzmożeniem dochodów z tego źródła po nałożeniu nowych podatków. Tezę tę uważa pos. Krzyżanowski za mylną i zwraca uwagę na to, że nakładanie podatków uniemożliwia zaciąganie pożyczek. Prof. Krzyżanowski omawia typ pożyczki, zaciągnąć się mającej za którą się oświadcza, a **w zakończeniu** swego przemówienia **zwraca się z apelem do Rządu, ażeby przeprowadził dalsze dokładne badania nad wysokością kosztów budowlanych i nad wysokością kosztów udzielania kredytu budowlanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.** Nadto badania te zdaniem pos. Krzyżanowskiego objąć powinny ustalenie szczegółowe programu akcji budowlanej. Rząd zwraca się do Sejmu z projektem pożyczki na ten cel i zwraca się do Sejmu z żądaniem uchwalenia podatków na ten sam cel, atoli dotychczasowa akcja w tym kierunku pozostawia niejedno do życzenia i zachodzi potrzeba dokładnego ocenienia dotychczasowej akcji w tym celu, ażeby na tej podstawie wyrobić sobie pewny sąd o programie działania.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowa komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy o zwolnieniu Polskich Kolei Państwowych ze względu na katastrofalne skutki ubiegłej zimy, od obowiązku przekazania nadwyżek za bieżący okres budżetowy do Skarbu Państwa. Nadwyżki te będą użyte na kapitał obrotowy PKP. Pozostałe punkty spadły z porządku dziennego.

Następne posiedzenie komisja odbędzie w czwartek bieżącego tygodnia, na którem załatwi poprawki senatu do budżetu. Na temże posiedzeniu komisja weźmie pod obrady wniosek nagły kilku klubów w sprawie przekroczeń budżetowych w r. 1928-29 (referuje pos. tow. **Czapiński**) oraz wniosek nagły o położeniu gospodarczem państwa (referuje pos. tow. **Diamand**).

W SPRAWIE P. KUCHARSKIEGO

B. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU W GABINECIE P. WITOSA

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne t. zw. aferę żyrardowską, w której wyniku „Chjeno-piastowy" minister przemysłu i handlu p. **Kucharski** omal nie znalazł się przed Trybunałem Stanu.

W związku z tą sprawą p.p. posłowie z B. B. zorganizowali obstrukcję przeciwko p. **Rybarskiemu**, prezesowi Stron Narodowego, w chwili, gdy chciał przemawiać o wniosku lewicy w Sejmie, dotyczącym odpowiedzialności konstytucyjnej b. ministra Skarbu **Czechowicza**. Pp. posłowie z B. B. nie mogli „wytrzymać moralnie" faktu, że p. **Rybarski**, któego Klub w Sejmie poprzednim bronił p. **Kucharskiego**, występuje oto dzisiaj przeciwko p. **Czechowiczowi**, chociaż oskarżenie p. **Czechowicza** ma charakter wyłącznie prawno - formalny. podczas gdy ówczesne oskarżenie p. **Kucharskiego** miało zabarwienie daleko przykrzejsze.

Bylibyśmy skłonni uznać słuszność „oburzenia moralnego" p.p. posłów z B. B. (chociaż p. **Rybarski** osobiście nic nie miał wspólnego ze sprawą p. **Kucharskiego**), gdyby nie jedna okoliczność.

P. **Kucharski** był właścicielem przeważnej części akcji **„Słowa Polskiego"** we Lwowie. **„Słowo Polskie"** stanowiło organ narodowej demokracji. Ni stąd ni zowąd stało się organem „sanacyjnym". Widocznie nie bez zgody i nie bez udziału p. **Kucharskiego**. Więc jakże?

Stawiamy publicznie pytanie:

czy prawdą jest, że „Słowo Polskie" przeszło z rąk narodowej demokracji do rąk „sanacji" za zgodą i wiedzą oraz przy udziale „pomocniczym" p. Kucharskiego?

Tak jest! tego samego p. Kucharskiego...

MAŁY FELJETON.

W ROCZNICĘ URODZIN

W niedzielę właśnie skończyła ósmy roczek życia.

Pamiętamy „jubel", jaki towarzyszył tym narodzinom. Bito we dzwony, śpiewano „Te Deum", świętowano, bo poród był istotnie ciężki i obawiano się, czy dziecko nie przyjdzie na świat zniekształcone. Na szczęście obawy były mocno przesadzone.

Od tych chwil radosnych uniesień i niefrasobliwej egzaltacji minęło ośm lat—jak biczem strzelił Jest ona nadal dla nas miłem dzieckiem, ale przecież nie kochamy jej tak bardzo, aby nas miłość ślepymi czyniła na wszystkie jej braki. Jako ludzie dorośli i krytycznie na rzeczy patrzący, zdajemy sobie sprawę z dużego zaniedbania w jej wychowaniu, ale niemniej także wiemy, że przy odpowiedniem kierownictwie i umiejętnem wychowaniu i kształceniu Kocia może wyjść na ludzi. (Konstancja ma niedzielna solenizantka na imię).

Na szczęście, w sprawach dalszego kierowania losami Koci zabiera piskliwy głos także bebe, małe rozkapryszone bobo.

— Ja nie chcę tej Koci, ja chcę innej Koci.

— No dobrze, dobrze, dostaniesz inną Kocię, ale, na Boga, nie wrzeszcz tak.

— Ja chcę zaraz.

— Dostaniesz zaraz. Ale powiedz, przynajmniej, uprzykrzony bębnie, dlaczego ta Kocia ci się nie podoba?

— Bo ja ją chcę szczypać, drapać, kopać, łamać, a ona się nie daje.

— Ach ty, skrzacie przebrzydły, małoż to jeszcze naznęcałeś się nad nią?!

— Mało... Ja chcę innej Koci i już.

— Z rękawa ci przecież drugiej Koci nie wytrząchnę. Poczekaj, przyleci bocian, to ci przyniesie drugą Kacię.

— Ale żeby była inna.

— A jaka ma być ta inna Kocia?

— Taka, żeby można było ją postawić, posadzić, położyć; żeby zamykała oczy i żeby mówiła Papa i niania; i żeby można ją było połamać.

— To powiedz, że chcesz lalki.

— Tak, ale żeby się nazywała Kocia i już, zaraz.

— Mówiłem ci, że zaraz nie może być.

— To ja sama zrobię Kocię.

Bebe biegnie do swego kącika, i wyciąga na środek pokoju swoje rupiecie i przystępuje do „robienia" Koci.

...ze szmatek, starych szpargałów, pozłacanego orzecha, kilku guzików, malowanek, zużytych stalówek i gałganków, gałganków, gałganków.

Ultimus.

SĄD MARSZAŁKOWSKI

Sąd marszałkowski Senatu pod przewodnictwem sen. **Ewerta** na posiedzeniu odbytem w niedzielę od godz. 5 do 9 przesłuchał sen. Miklaszewskiego, a następnie wskazanych przez niego świadków d-ra **Barysza**, dyrektora Ban-Gospodarstwa Krajowego d-ra Henryka **Askenazego**, dyrektora Banku Dyskontowego, płk. Ignacego **Boernera**, dyrektora Polminu, inż. Henryka **Frydberga** i dyrektora Władysława **Starkla**. W dn. wczorajszym sąd przesłuchał posłów Antoniego **Langera** i Henryka **Towarnickiego**, zaś po południu inż. Wiktora **Trzeciakowskiego**. Następne posiedzenie Sądu jutro.

Sąd marszałkowski Sejmu w sprawie posłów Langera i Towarnickiego przesłuchał wczoraj pod przewodnictwem wicemarszałka **Czetwertyńskiego** Ministra Przemysłu i Handlu **Kwiatkowskiego** oraz dyrektora Polminu płk. Boernera.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 3 po południu.

Na porządku dziennym pom. in. **wniosek pos. Zachidnego do wotum nieufności do Marszałka Sejmu**, głosowanie rezolucyj zgłoszonych do preliminarza budżetowego, **wniosek Z. P. P. S., Wyzwolenia i Stron. Chłopskiego w sprawie zmiany Konstytucji**, projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej na 100 mil. zł., **wniosek o zaopatrzeniu emerytalnem robotników monopolów tytoniowego i spirytusowego.**

w środę o godz. 5 pp
w sali pokazów
GAZOWNI MIEJSKIEJ
(KREDYTOWA 3)
BEZPŁATNY POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE

ZDARZENIA I LUDZIE

REPORTER POD BIEGUNEM

Miewaliśmy już sprawozdania dziennikarskie z samolotów, z okopów na linji bojowej, z tonących okrętów, z płonących teatrów, z serca Afryki, z niedostępnego Tybetu. Ale nigdy jeszcze telegramy prasowe nie były wystukiwane na maszynie do pisania tam, gdzie je układa korespondent specjalny „New York Times'u", Russel Owen — na lodach podbiegunowych Południowego Oceanu Lodowatego, o 15 tysięcy kilometrów od redakcji, i o 4 tys. kilometrów od najbliższej siedziby ludzkiej w Dunedin, na Nowej Zelandji.

Przed dziesiątkiem lat wiadomości Owen'a, jedynego dziennikarza, towarzyszącego wyprawie słynnego lotnika Byrda na biegun południowy, wędrowałyby do redakcji z rok albo może i dłużej. Dziś, przy pomocy radjo, w drukarni składają już początek depeszy Owen'a, kiedy on na maszynie wystukuje koniec opowiadania.

Codziennie popołudniu o 3-ej pięknego letniego dnia podbiegunowego Owen siada do roboty i pisze. Operator radjowy okrętu Byrda przez kilkanaście minut nadaje jego artykuł. W ciągu jednej dwudziestej sekundy wyraz przebiega kolosalną przestrzeń z Zatoki Wielorybów do Nowego Jorku, wydostaje się z letniego powietrza pod biegunem; przez gorącą wiosnę pod zwrotnikami do zimy w Północnej Ameryce.

Owen opowiada codziennie, czego był świadkiem lub co mu donieśli koledzy. Użala się, że nie może wyładować wszystkich swych wiadomości. Tyle się dzieje pod biegunem.... Tak przecież niezwykłe jest otoczenie i tak porywająco ciekawe życie uczestników wyprawy.

Okręt, z którego pokładu Owen pracował, przed dwoma tygodniami odpłynął na północ, i uczestnicy wyprawy pozostali wśród lodów bez środków komunikacji na kilka miesięcy. Jedyne radjo utrzymuje łączność ich ze światem.

Skoro rozpoczną się dalsze wędrówki odważnych podróżników, a Byrd dokonywać będzie lotów na biegun, Owen będzie zbierał zapomocą radja wiadomości o każdym ich kroku. Każdy członek wyprawy ma przy sobie kieszonkowy aparat odbiorczo-nadawczy. Samoloty, rzecz jasna będą utrzymywały kontakt z bazą, bez przerwy. Świat cały ani na chwilę nie zostanie bez wieści o Byrdzie i jego towarzyszach.

Zresztą, Byrd i Owen nie są osamotnieni. Sami słuchają co wieczór programu radjowego ze stacyj amerykańskich. Co za postęp w porównaniu z beznadziejną samotnością Scotta, Amundsena czy Shakletona!

Okazało się nawet pewnego razu, że Owen bliższy jest redakcji „New York Times", aniżeli ich operator radjowy, zamieszkały w podmiejskiej dzielnicy Nowego Yorku. Operator ten odbiera wiadomości Owena z mieszkania swego, gdzie są lepsze warunki powietrzne.

Któregoś dnia redakcja chciała porozumieć się z operatorem, ale okazała się, że odłożył on słuchawkę telefoniczną. Sprawa była bardzo pilna. Samochodem podróż z krańca Nowego Yorku na kraniec trwała by godzinę, kolejką podziemną pół godziny.

Rada w radę, posłano z redakcji z Nowego Yorku wiadomość do Byrda na biegun, aby zakomunikował operatorowi, że potrzebny jest redakcji. Po dwuch minutach operator odezwał się: „Byrd donosi mi, że mnie potrzebujecie. O co chodzi?...

30 tys. kilometrów w powietrzu szybciej i łatwiej pokonano, aniżeli kilkanaście kilometrów w Nowym Yorku.

J. S.

BRAWO Z. A. S. P.

Rynsztokowiec, Czerwoniakiem popularnie zwany, wyciągnął przed paru dniami na światło dzienne jakąś brudną aferę dyrektora S., który zabiegał o względy znanej artystki sceny stołecznej, p. Gorczyńskiej. „Czerwoniak", dla którego niema skandalu, aby zaraz przy niem nie zrobić geszeftu, zaaranżował ankietę.

Kilka pism zwróciło uwagę p. Gorczyńskiej na niewłaściwość takiej reklamy. Ponieważ artystka słuszne uwagi prasy puściła mimo uszu, Związek Art. Sc. Polskich wyłonił sąd honorowy, przed którym p. Gorczyńska będzie musiała usprawiedliwiać się z krzywdy wyrządzonej dobremu imieniu artystów polskich.

BUDOWA TANICH MIESZKAN

ROZMOWA Z TOW. POS. ADAMEM PRAGIEREM

Do Sejmu wpłynęły ostatnimi czasy dwa projekty ustaw o budownictwie mieszkaniowym: projekt Z. P. P. S. i projekt Rządu. Zwróciliśmy się do tow. A. *Pragiera* z prośbą o charakterystykę obu projektów. *Red.*

— Jakie znaczenie dla kwestji budowy mieszkań ma rządowy projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, oraz — złożony na kilka dni przedtem projekt Z. P. P. S.?

— Na korzyść obu projektów powiedzieć można, że zrywają one z dotychczasowym systemem popierania budownictwa mieszkaniowego który w praktyce zawiódł. W dzisiejszych warunkach na inicjatywę prywatną, wobec braku kredytu długoterminowego, wogóle liczyć nie można, gdyż mieszkania, budowane kapitałem prywatnym, musiałyby być tak kosztowne, że byłyby dla ludności pracującej wogóle niedostępne.

System skąpego finansowania, zastosowany obecnie przez Rząd, nie pozwala na budowę nowych mieszkań w niezbędnej ilości; nadto zaś — wymaga od budujących stosunkowo znacznych zasobów własnych których ludność pracująca dziś nie posiada; wreszcie — brak dziś zupełnie norm zabezpieczających **masowość** budowy, bez której nie może być mowy o potanieniu mieszkań, zarówno z powodu wysokich kosztów budowy, jak i administracji.

— Czy zachodzą jakieś podobieństwa pomiędzy projektem rządowym a projektem Z. P. P. S.?

— Projekty te mają kilka punktów stycznych.

Oba stwarzają **państwowy fundusz budowlany,** jako instytucję autonomiczną finansowaną ze stałych i znacznych źródeł; oba — dążą do organizacji masowego budownictwa mieszkaniowego w ilości odpowiadającej w przybliżeniu potrzebom oba — jako stałe źródła — przewidują podniesienie podatku od przyrostu wartości nieruchomości miejskich i od placów niezabudowanych.

— Jakie są różnice między temi projektami?

— **Różnice są znaczne i bardzo istotne!** Mianowicie mimo pozornych podobieństw, które powyżej wymieniłem — **społeczny punkt widzenia Z. P. P. S. w sprawie budownictwa mieszkań dla ludności pracującej jest wręcz przeciwny punktowi widzenia Rządu.** Stoimy mianowicie na stanowisku, że mieszkania dla ludności pracującej **nie mogą być żadną miarą pokrywane z dochodów tejże ludności.** Dlatego to Z. P. P. S. wprowadził do projektu ,jako jedno z głównych źródeł wpływów do Funduszu Budowlanego — **nowy podatek, obciążający wyłącznie klasy posiadające, mianowicie, podatek od wynagrodzenia płaconego przez pracodawcę pracownikowi.** Podatek ten ma być pobierany na tych samych zasadach, co wkładki ubezpieczeniowe płacone przez pracodawców do Kas Chorych — i przelewany w całości na Fundusz Budowlany.

Różnica dalsza, również bardzo istotna, polega na tem, że w projekcie rządowym przewidziane są **podwyżki komornego** nawet od mieszkań jednopokojowych, natomiast Z. P. P. S. mógłby się zgodzić tylko na opodatkowanie **zbytku** mieszkaniowego; **od podatku tego byłyby zatem całkowicie wolne mieszkania jedno, dwu i trzy izbowe; nadto zaś — bez względu na liczbę pokoi — wszystkie mieszkania przeludnione.** Z tego źródła zresztą wpływy mogą być bardzo nieznaczne, gdyż, jak wiadomo, **zbytek mieszkaniowy w Polsce niemal przestał istnieć.**

Dla Z. P. P. S. sprawa podniesienia komornego z mieszkań niezbytkownych z jakiegokolwiek tytułu i na jakiekolwiek cele jest nie do przyjęcia — i pod tym względem będziemy nieprzejednani; tembardziej że wskazujemy inne wydatne źródła dochodu.

Wreszcie podnieść muszę, jako rzecz szczególnie oburzającą, **że Rząd przy pomocy tej ustawy pragnie uczynić prezent dla właścicieli domów,** w postaci podarowania im 25% proponowanej podwyżki komornego. Tym sposobem ustawa o popieraniu budowy tanich mieszkań **stałaby się w myśl intencji Rządu, ustawą o „zwiększeniu dochodów ze starych domów",** które właściciele i tak już w częstych wypadkach mają za pół darmo, dzięki dewaluacji kredytów hipotecznych.

Z. P. P. S. w swym projekcie idzie drogą wręcz odmienną: podnosi podatek od nieruchomości, płacony przez kamieniczników — i to w stopniu tem wyższym, im większe zyski z dewaluacji hipotek otrzymali właściciele domów „przedwojennych".

Nakoniec dodać trzeba, że projekt Z. P. P. S. przewiduje budowę mieszkań **tylko masowo,** t. j. przy jednoczesnej budowie conajmniej 100 mieszkań i że **85% wszystkich wybudowanych mieszkań mają stanowić mieszkania jedno i dwu-izbowe.**

LOKATORZY I SUBLOKATORZY WARSZAWY

W OBRONIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO I PRZECIWKO PODWYŻCE KOMORNEGO

WIELKI WIEC NIEDZIELNY

W niedzielę odbył się w Sali Tow. Higienicznego wiec lokatorów, zwołany przez **Zjednoczenie Związków lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wiec zagaił prezes Zrzeszenia ob. **P. Ławkowicz,** który podkreślił dotkliwość klęski mieszkaniowej i wypowiedział się kategorycznie przeciwko zasadom proponowanej przez Rząd Ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, jako obciążającej nowemi podatkami lokatorów.

Referat główny wygłosił **tow. inż. Trylski.** Mówca wyraża wątpliwość, czy można liczyć na uzyskanie funduszów z podwyżek komornego, bo olbrzymia większość lokatorów nie jest w stanie dziś płacić. Natomiast za konieczne trzeba uznać **opodatkowanie przyrostu wartości nieruchomości** w daleko wyższym stopniu, niż przewiduje to Rząd — tembardziej, że dzisiejsi właściciele domów oczyścili swoje hipoteki z ogromną krzywdą dla tych, którzy im powierzyli niegdyś swe kapitały. To samo z placami wolnemi w miastach; trzeba zmusić ich właścicieli wysokością podatku do zabudowania tych placów, albo sprzedania. Trzeba też obniżyć ceny materjałów budowlanych, gdyż inaczej nie będzie ruchu budowlanego. Tow. **Trylski** występuje też przeciwko niesumienności kamieniczników i nieudolności Inspekcji Budowlanej Magistratu Warszawy.

Po przemówieniu przedstawiciela lokatorów - żydów radnego **Rosenthala,** który przyłączył się do poprzednich wywodów, zabrał głos tow. Wł. **Wysocki,** przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Tow. **Wysocki** w przemówieniu, gorąco oklaskiwanem, przez szczelnie wypełnioną salę, przedstawił **postulaty PPS. w zakresie walki o dach nad głową.**

Przedstawił ciężkie położenie robotników, dla których nic nie uczyniono w sprawie mieszkaniowej, wystąpił szczególniej przeciwko zbrodniczej spekulacji mieszkaniami i wskazał na konieczność, aby w walce o mieszkaniu, występowali solidarnie robotnicy i pracownicy umysłowi.

Następny z kolei mówca tow. dr **Raabe** poświęcił swe przemówienie stosunkowi Rządu do sprawy mieszkaniowej. Stosunek ten wskazuje na pełne niezrozumienie grozy sytuacji; w samej tylko Warszawie brak w tej chwili 100.000 izb, a w całym Państwie ponad pół miljona; liczba ostatnia wzrastać będzie stale o 70.000 rocznie. Wszystkie zabiegi Rządu są półśrodkami.

Konieczna też jest kontrola Rządu, ew. samorządu nad budownictwem tanich mieszkań; inicjatywa prywatna w Polsce skompromitowała się polowaniem swem na spekulację i żarłocznością kapitalistyczną.

Tow. **Raabe** krytykuje też ostro niedbalstwo Magistratu Warszawskiego, który nie umiał dotąd zlikwidować „hańby Warszawy" — baraków dla bezdomnych, oraz działalność Warszaw. Komitetu Rozbudowy. Jako przewodniczący Centralnej Komisji Prac. Państwowych, mówca stwierdza pełną niedbałość Rządu w stosunku do sprawy mieszkań dla tych sfer.

Z kolei ob. **Gacki,** przedstawiciel C. Org. Prac. Umysłowych przyłącza się do wywodów poprzednich i stwierdza, że projekt rządowy daje bezpłatną premję kamienicznikom.

Szereg rzeczowych przemówień zamknął tow. radny **Hartleb,** który w obrazowem przemówieniu przedstawił „nędzę" kamieniczników warszawskich, narzekających ciągle na ciężkie warunki bytu oraz praktyki spekulantów placami i mieszkaniami, wreszcie zdał sprawę z walki, jaką z kamienicznikami na terenie Rady miejskiej prowadzi klub P. P. S.

Wiec jednomyślnie przyjął rezolucję, **protestującą przeciwko projektowi rządowemu i streszczającą wywody mówców.**

O UZDROWIENIE GOSPODARKI W ZAKŁADACH ZAOPATRYWANIA

Komisja rewizyjna Rady miejskiej odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła jednogłośnie wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem, aby rada poleciła zarządowi Miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy: 1) dołożyć wszelkich starań celem zabezpieczenia udzielonych przez M. Z. Z. W. kredytów i 2) **niewypłacania odszkodowania b. dyrektorowi Wyczółkowskiemu do czasu wyjaśnienia całokształtu spraw M. Z. Z. W.**

NIEZALEŻNOŚĆ TRYBUNAŁU STANU

Członek Trybunału Stanu Piotr **Zubowicz** nadesłał nam wczoraj depeszę, którą w całości podajemy. **Red.**

„Pomimo bezwzględnego kultu dla wielkich czynów Komendanta i Pierwszego Marszałka Polski, jako budowniczego naszej Ojczyzny, oświadczam — wobec pogłosek, szerzonych przez prasę — iż nigdy akcesu do B. B. nie zgłaszałem i uważam za niewłaściwe przypisywanie mnie lub komuś innemu z członków Trybunału Stanu jakiejkolwiek nomenklatury partyjnej, gdyż rozumiem, iż jako sędzia tego wysokiego Trybunału powinienem być niedostępny wszelkim wpływom, skądby one nie pochodziły, a szukać powinienem rozwiązania podanej kwestji jedynie w imię dobra Państwa według własnego sumienia.

Członek Trybunału Stanu
Piotr Zubowicz.

ODCZYT TOW. POSŁA Z. ZAREMBY.

Staraniem Wydziału Kulturalno - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS., odbędzie się w piątek, dnia 22 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odczyt tow. posła Z. Zaremby na temat:

„BUDŻET I PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży TUR. im. St. Worcella.

KRONIKA POLITYCZNA

NARADA NA ZAMKU

Wczoraj, o godz. 1 p. p., Premjer **Bartel** udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. **Prezydenta** Rzplitej. Konferencja p. Prezydenta z p. Premjerem trwała przeszło 2 i pół godzin. Wieczorem p. Premjer był obecny na uroczystem przedstawieniu w Teatrze Wielkim z okazji imienin marszałka Piłsudskiego.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIEDYSPONOWANY

Referat prasowy gabinetu Ministra Spraw Wojskowych zawiadamia, że z powodu lekkiej niedyspozycji Marszałka, nie będzie osobiście przyjmował życzeń w dniu swoich imienin. Nie mniej jednak rozkład godzin podany w komunikacie poprzednim dla osób i delegacji, które pragnęłyby wpisać się do księgi w Belwederze, pozostaje bez zmiany.

KONFISKATA „SŁOWA POMORSKIEGO"

Onegdaj z zarządzenia prokuratora został skonfiskowany numer „Słowa Pomorskiego" za artykuł p. t. „Oświadczenie rady miejskiej. Uwagi Prawnika".

WYJAZD TOW. ST. POSNERA

Tow. **Stanisław Posner** wyjechał za granicę na posiedzenie zarządu „Unji Międzyparlamentarnej" do Paryża i na sesję Komisji doradczej opieki nad dzieckiem i młodzieżą przy Lidze Narodów.

POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE

Z inicjatywy niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbędą się w kwietniu zbiorowe odczyty polsko - niemieckie na temat porozumienia polsko - niemieckiego w Królewcu, Pile, Warszawie, Łodzi, Katowicach i Bytomiu. Ze strony niemieckiej przemawiać będą głośny pacyfista generał **von Schönaich,** i poseł socjalistyczny **Meisner.** Ze strony polskiej: ob. **Thugutt** i tow. poseł **Pragier.** Odczyty te budzą wielkie zaciekawienie prasy niemieckiej i nie ulega wątpliwości, że i u nas wywołają znaczne zainteresowanie.

ZIEMIA DLA B. ŻOŁNIERZY LITWY ŚRODKOWEJ.

Min. Reform Rolnych przesłało na Radę Min. projekt nowelizacji ustawy o osadnictwie. Nowela ta zrównuje prawa byłych żołnierzy Litwy Środkowej z prawami wszystkich osadników wojskowych. Osadnikom b. wojskowym Litwy Środkowej, którzy nabyli grunta, rolne z parcelacji państwowej i dotąd nie mogli spłacić należności swych, darowane mają być długi.

ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA OPERY

Dotychczasowy dyrektor Opery Emil Młynarski, z powodu złego stanu zdrowia, nie przyjął propozycji generalnego dyrektora Teatrów Miejskich p. Artura Śliwińskiego, odnowienia kontraktu na sezon 1929-39, zgodził się jednak pozostać na zajmowanem przez siebie stanowisku jeszcze do dnia 31 grudnia b. r., poczem pozostanie w Operze Warsz. w charakterze pierwszego kapelmistrza. Stanowisko dyrektora opery warszawskiej zostało zaproponowane dotychczasowemu dyrektorowi Opery poznańskiej, p. Piotrowi Stermiczowi - Valcrociata, który w dniu wczorajszym podpisał umowę z p. Arturem Śliwińskim.

PRZEGLĄD PRASY

Głód, bezdomność, przygnębienie...

Lwowski **„Dziennik Ludowy"** pisze o podrożeniu chleba we Lwowie do 55 gr. za kilogram. W ciągu paru tygodni jest to już druga z kolei podwyżka ceny. W Stryju, gdzie robotnicy w tartaku zarabiają 1½ zł. (!!) dziennie, a najwyższa płaca wykwalifikowanego robotnika nie przekracza 4 zł., chleb kosztuje już 65 gr. „Z czego żyć?" — wykrzykuje z rozpaczą nasz bratni organ. Przednówek będzie ciężki, ziemniaki pomarzły, drożeją jarzyny, kasze, węgiel, drzewo. Ale płace stoją na tym samym poziomie. „Z czego żyć?" A Rząd ponadto zamierza podobno naruszyć rezerwy zbożowe...

„Przegląd Wieczorny", organ rządowy, stwierdza, że z chwilą ocieplenia się nastąpi eksmisja z mieszkań lokatorów, zalegających z komornem, a oprócz tego ok. 200 rodzin znajdzie się na bruku z powodu wysiedlenia z domów, zagrożonych zawaleniem się.

Oprócz głodu — bezdomność!

„Naprzód" opisuje „rzeczywistą rzeczywistość": „Faktem jest, że ludność Polski pod każdym względem żyje gorzej od innych narodów, konsumuje mniej mięsa, tłuszczów, cukru i t. d., gorzej się ubiera, minimalnie wydaje na t. zw. przyjemności życiowe, o kulturze mieszkaniowej niema co mówić... Państwo dzisiejsze stanęło poza i ponad masą; nie dba o nią z chwilą, gdy jego potrzeby są zaspokojone; ma dla niej tylko pouczenia, jak: nie kupuj obcych towarów i groźby w postaci policji, sądów i kryminałów... Społeczeństwo jest przygnębione i zniechęcone..."

Oto smutna rzeczywistość, której nie zasłoniły żadne „sanacyjne" frazesy, ani przeciągane bez miary i sensu uroczystości, mające gorzką rzeczywistość osłodzić pigułką ułudy...

Na nic się nie zdadzą propagowane przez **„Głos Prawdy"** „dni dobroci", „dni miłosierdzia dla zwierząt" i t. p. Redakcja tego pisma winna się zdobyć na tyle miłosierdzia dla swych czytelników, by ich przynajmniej przez jeden dzień nakarmić strawą, odpowiadającą tytułowi gazety.

Etatyzm.

Na „etatyzm" napadają w dalszym ciągu endecy z **„Gazety Warszawskiej",** Żydzi z **„Naszego Przeglądu",** oraz konserwatyści sanacyjni z **„Dnia Polskiego".**

Ten ostatni dziennik stara się jednak odgrodzić swój etatyzm od endeckiego, któremu zarzuca charakter „partyjny" i hołdowanie „integralnemu" kapitalizmowi. Głosi on jakiś bliżej nieokreślony „etatyzm" umiarkowany w oparciu państwa o ustrój korporacyjny, który ze swej strony ma za zasadę „pionową" organizację gospodarczą. (Czynniki współdziałające w jednej gałęzi wytwórczości łączą się we wspólną organizację).

Ale w tymże dzieniku inny autor, p. Bobrzyński, broni właśnie „integralnego" kapitalizmu w najczystszej postaci. Publicysta ten pisze, że obowiązek Polaka, obowiązek patrjoty nakazuje walkę z marksizmem. Ale z marksizmem walczą temi samemi mniej więcej argumentami co p. Bobrzyński — kapitaliści niemieccy, francuscy i inni. Jest to więc walka międzynarodowa kapitalizmu z socjalizmem, której nie należy stroić w specjalne piórka polskości. **B.**

ZJAZD LESNIKOW

W sobotę rozpoczął się 3-dniowy Zjazd delegatów Zw. Zaw. leśników w Rz. Pol. Na zjazd przybyło 55 delegatów.

Rząd reprezentowali Min. Rolnictwa p. Niezabytowski, wicemin. Reform Rolnych, p. Radwan, dyrektorowie lasów państwowych p. Loret i Lisowski, naczelnik samodzielnego Wydziału Wojskowego w Ministerjum Rolnictwa, p. płk. Kania, naczelnicy Wydziałów Min. Rolnictwa. Przybyli dalej prezes Tow. Leśnego p. Plater, prezes C. K. P. tow. dr. Raabe oraz prezes C. Organizacji Prac. Umysłowych p. S. Dabulewicz.

Mowy powitalne wygłosili p. Min. Niezabytowski, tow. dr. Raabe, oraz p. Dabulewicz.

Prof. Mokrzecki wygłosił referat na temat: „Rola lasu w pochodzie cywilizacji i obronie państwa".

W niedzielę obradowały komisje . O godzinie 18.30 plenum Zjazdu przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem komisji.

W poniedziałek zakończono dyskusję nad sprawozdaniem komisji budżetowej, organizacyjno - statutowej i obrony praw, uchwalając nowy statut oraz szereg wniosków.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Związku, które dały następujące wyniki:

Prezes — prof. inż. **A. Schwarz,** Wiceprezesi — insp. **M. Nagabczyński,** nadleśniczy **W. Zwolanowski,** skarbnik magister — **S. Błonarowicz,** Sekretarze — ref. **S. Ruśkiewicz,** Dr. inż. **F. Bonasewicz,** członek Prezydjum insp. **T. Trzaskowski.** Ponadto wybrano członków Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu koleżeńskiego, poczem Zjazd został zamknięty.

TOWARZYSZE SPOŁDZIELCY!

WEŹCIE MASOWY UDZIAŁ W ZEBRANIACH DZIELNICOWYCH WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Środa, dn. 20 b. m. w lokalu W. S. S ul. Chłodna 29, I piętro, sklepy: Nr. 3— Żelazna 31, Nr. 4 — Grzybowska 69, Nr. 10 — Pańska 66.

Czwartek, 21 b. m. w sklepie W. S. S. Wolska 104 sklep Nr. 11.

Sobota, 23 b. m. w lokalu Ogniska Pracy Oświatowej, ul. Wolska 44, sklepy: Nr. 11 — Wolska 54, Nr. 19 — Wola, Gazownia.

JAKA BĘDZIE DZIS POGODA?

CO MÓWI P.I.M.?

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu niewielkiem, a miejscami wystąpiły mgły. Przymrozki nocne notowano w całym kraju, silniejsze — trwały na wschodzie. Temperatura o godz. 7 wynosiła od — 1 st. na zachodzie do —7 st. w Małopolsce wschodniej. Temperatura najwyższa z dnia wczorajszego dochodziła miejscami do + 7 stopni, głównie na Pomorzu i w Poznańskiem, pozatem była nieco niższa (około + 4 st.).

Szata śnieżna, wskutek braku opadów i silnego usłonecznienia, szybko zanika; już niema jej zupełnie w Poznańskiem.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. **W całym kraju zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem mglisto. Nocą przymrozki, dniem odwilż. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.**

GROŹBA POWODZI MALEJE

Sytuacja przedpowodziowa kształtuje się wyjątkowo pomyślnie: w ciągu dnia odwilż, nocami przymrozki doskonale regulują proces topnienia śniegów i lodów, a nadto znaczna ilość śniegu wyparowuje w ciągu dnia pod działaniem promieni słonecznych. Grubość lodu na rzekach zmniejsza się o 2 — 3 cm. dziennie. Jeśli sytuacja taka utrzyma się jeszcze kilka dni, powódź przestanie zupełnie zagrażać.

Sytuacja na rzekach przedstawia się następująco: na Wiśle pod Oświęcimiem całe koryto wolne od lodu. Na Pilicy (woda przybrała 34 cm.) i na Wieprzu lody ruszyły). Na Wiśle pod Tczewem lód pęka i spływa. Na Brdzie lody spłynęły. Na Sanie lód podniósł się o 5 cm. Na Warcie pod Radomskiem lody pękają.

OGÓLNA POPRAWA W RUCHU KOLEJOWYM

Wobec podwyższenia się temperatury, ruch kolejowy, który dotychczas szwankował we wszystkich dyrekcjach kolejowych, w ostatnich dniach został doprowadzony do normalnego stanu z wyjątkiem dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, gdzie dotychczas pociągi na niektórych odcinkach przychodzą z opóźnieniem około godziny. W ostatnich dniach z ramienia Min. Komunikacji wydelegowane zostały dwie komisje do Zagłębia Węglowego, które miały za zadanie doprowadzenie transportu węgla z kopalń do normalnego stanu. Na stacjach Szczakowa i Sosnowiec, gdzie były największe zatory transportów węglowych, panuje ruch normalny. W sobotę z Zagłębia Węglowego wywieziono 7.800 wagonów węgla, co stanowi 110 proc. normalnego wywozu.

NOWE BANDYCKIE WYSTĄPIENIE KOMUNISTOW

Zarząd Oddziału II Z. Z. T. zwołał na wczoraj walne zebranie wszystkich członków, na którem miała być omówiona sprawa napadu na sekretarza Zarz. Gł. tow. **Lipszyca,** o której pisaliśmy wczoraj.

Ok. godz. 7.30 wiecz. przybyli do lokalu Związku przy ul. Nalewki 2 a wydaleni ze Związku, b. skarbnik Symcha Tołub (za defraudację), Dawid Besser, Gastman Hersz, Kamłot Abram, Kamłot Berek, Rubarski Lejb, Szpiro Fiszel, Lis Jakób i Jakób Szwarcglas Szulim.

Na czele bandy ok. 40 osób liczącej, usiłowali ci prowodyrzy wtargnąć do lokalu, by opanować zebranie. Ale zebrani nie dopuścili do tego. Wywiązała się kłótnia i bójka, w czasie której napastnicy dali szereg strzałów. Dwaj towarzysze odnieśli rany.

Po odparciu najścia, zebrani w liczbie przeszło 300 osób, uchwalili rezolucję, piętnującą bandyckie metody walki komunistów.

Zaznaczyć wypada, że jak w niedzielę tak też wczoraj policja zachowała się zupełnie „neutralnie", jakgdyby nie była powołana do obrony życia mieszkańców przed bandytami.

O POMIESZCZENIE

DLA 200 RODZIN Z WALĄCYCH SIĘ DOMÓW

W ostatnich tygodniach urząd inspekcyjno - budowlany zwracał się do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu w sprawie konieczności umieszczenia w schroniskach dla bezdomnych przeszło 200 rodzin z domów, które grożą zawaleniem się w każdej chwili.

W najlepszym wypadku z powyższej liczby 200 rodzin, będzie można ulokować w dotychczasowych schroniskach dla bezdomnych jeszcze 30 rodzin, pozostanie więc 170, dla których brak zupełnie miejsca.

Nadto z chwilą ocieplenia się, wstrzymywane dotychczas eksmisje będą wykonywane przez komorników i szereg rodzin pozostanie bez dachu nad głową.

Wobec tego wydział prosi magistrat o pozwolenie na rozpoczęcie pertraktacji o wydzierżawienie na ten cel pomieszczeń pofabrycznych.

WALNE ZEBRANIE

STUDENTÓW W. S. H.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" doniosła o „wielkiem zwycięstwie wszechpolaków nad Sanacją" na terenie Br. Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej.

W komunikacie tym z terenu walki o wpływy śród młodzieży akademickiej „Gazeta Warszawska" głosi zwycięstwo wszechpolaków, którzy mieli pono „przygniatającą większość".

Tymczasem i w ocenie owego zwycięstwa i w samem ujęciu komunikatu jest dużo blagi i nieścisłości, które niniejszem prostujemy.

1) Przeciwko endecji występowała nie tyle „sanacja", ile **wszystkie grupy lewicowe.**

Ze strony Zw. Niez. Mł. Socjalist. (Akad.) akcję antyendecką prowadził t. Szymanko, który to właśnie po swem, przyjętem z entuzjazmem przez większość zebranych przemówieniu, postawił wniosek o skasowanie opłat na endecki N. K. A.

2) „Przytłaczająca większość" wyglądała przy głosowaniu na prezesa Zarządu Br. Pom. w ten sposób: zblokowana lewica 230 gł., endecy 290 gł.

Należy podkreślić jeden charakterystyczny moment.

Przy głosowaniu nad wnioskiem N. K. A. endecy przy pomocy prezydjum za wszelką cenę nie dopuszczali do policzenia głosów. Mając niewielką przewagę, obawiali się cyfrowo stwierdzić jak liczną jest opozycja.

Trzeba stwierdzić, że bogoojczyźniane szeregi akademickie rzedną i że lewica wzmaga się, a to, że mimo b. poważne zarzuty utrzymała się jeszcze przy władzy, zawdzięczać może jedynie niepewnej i wahającej się większości.

H. O.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ

NA LOTERJI?

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-tej klasy, 18-tej Państwowej Loterji padły główne wygrane na nast. n-ry:

Zł. 20.000 na nr. 162360.

Zł. 10.000 na n-ry 120724 123776 137259.

Zł. 5.000 na n-ry 36924 56065 65412 86507 99473 132023.

Zł. 3.000 na n-ry 182 1022 44326 61703 114274 149307.

Zł. 2.000 na n-ry 3175 7466 7948 10773 20204 38004 38703 111029 123824 125425

Zł. 1.000 na n-ry 662 1253 1714 5241 32697 49384 53665 63520 65479 72851 73991 96250 105829 112257 122875 122925 124911 130422 133510 173610.

Zł. 600 na n-ry 215 14619 14779 20023 29189 52589 60877 74191 74279 78555 89396 96681 103466 103953 122881 139089 150087 150531 164763 171396.

Zł. 500 na n-ry 948 4516 11606 13427 16559 16691 17636 18525 18872 19860 20239 22649 25078 25509 27801 31563 34872 35936 40000 40497 40644 41482 43552 43968 49372 50339 53550 55617 55795 58608 59423 60194 60561 63386 65114 65650 66673 69010 69971 70811 71681 72915 73066 73066 73278 77194 80425 81299 85392 87506 87566 87980 88960 89027 89187 94566 94786 96132 96721 97256 100141 101408 101455 104739 105794 106155 107890 108209 109936 1111481 114043 115623 116247 116662 116849 118383 120385 120512 121189 122183 122754 123337 124814 125316 125807 126363 128080 128157 129141 130382 130643 133048 136782 137219 138340 141251 142126 142271 143218 144568 145524 147040 150194 150461 150097 151309 154689 155789 158135 158216 159929 161147 164406 164769 165005 165464 166247 167426 169585 170635 172594 174108 174374.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

CZECHOWICE

WIELKIE ZWYCIĘSTWO WYBORCZE P.P.S.

W dniu 17 marca odbyły się w Czechowicach wybory do Rady Gminnej.

P. P. S. OTRZYMAŁA 16 MANDATÓW; komuniści — 1 mandat, zaś sanatorzy i endecy — 7 mandatów.

Zainteresowanie wyborami było b. duże; głosowało 98 procent uprawnionych.

Przed urzędem gminnym zgromadzili się tłumnie robotnicy, wznosząc okrzyki na cześć P. P. S. Przemawiali tow. tow. RUSINEK i ŻELEŹNIAK.

Jak wiadomo, poprzedni socjalistyczny Wydział Gminny został rozwiązany w listopadzie ub. r.

Ludność Czechowic dała wymowną odpowiedź wszystkim, którzy występowali przeciwko socjalistycznej gospodarce.

ŁODŹ

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA HIGJENISTEK

Celem pogłębienia i uzupełnienia wiadomości z dziedziny zagadnień higjeny szkolnej, Magistrat postanowił zorganizować w marcu i kwietniu kurs dokształcający dla higjenistek pracujących w publicznych szkołach powszechnych.

BUDOWA PARKU LUDOWEGO

Magistrat zatwierdził plan parku ludowego na Polesiu Konstantynowskiem, który zajmie obszar 262 hektarów i będzie zbiornikiem świeżego powietrza dla całej zachodniej części miasta. Park posiadać będzie najrozmaitsze urządzenia sportowe, wystawowe, część lotniczą itd. Na rok bieżący Magistrat przeznacza na wydatki, związane z założeniem tego parku pół miljona zł.

ZAPOMOGI DLA UCZNIÓW I UCZENIC SZKÓŁ ŚREDNICH

Magistrat przyznał 15 uczniom i uczenicom łódzkich szkół średnich zapomogi na opłacenie wpisów, w sumie 2550 złotych.

Pozycja budżetowa na ten cel przewiduje ogółem 50.000 zł.

GRODNO

JESZCZE O PRAKTYKACH KONFISKACYJNYCH STAROSTWA GRODZIEŃSKIEGO

Jak donosiliśmy w niedzielnym numerze, dwutygodnik P. P. S. w Grodnie „Postęp" został dwukrotnie skonfiskowany.

Dowiadujemy się, że jeden z wysokich funkcjonarjuszów policji i wysoki urzędnik administracji **zabronili właścicielowi drukarni drukować trzeci nakład „Postępu", grożąc mu różnemi karami, a nawet — zamknięciem drukarni!!.**

Redakcja „Robotnika" otrzymała odbitki skonfiskowanego artykułu i wiersza. Oba, poddające krytyce jedynie miejscową sanację, nie zawierają ani cienia przestępstwa, za które mogłyby uledz konfiskacie; w tonie i treści są nader rzeczowe i spokojne.

Praktykami konfiskacyjnemi starostwa grodzieńskiego i represjami w okresie wyborczym, zajmie się interpelacja sejmowa.

SIEMIATYCZE

(Pow. Bielsk Podlaski)

STRAJK W FABRYCE FORNIERÓW

W czwartek 7 marca zastrajkowali solidarnie wszyscy robotnicy w liczbie z górą stu w fabryce fornierów Maliniaków. Robotnicy wysunęli żądanie: **50% podwyżki płac, stosowania 8-godz. dnia pracy i uznania Związków Zawodowych.** Robotnicy strajkują z pełną wiarą w zwycięstwo, choć strajk trwa już blisko 2 tygodnie.

Okoliczne oddziały Związku Rob. Drzewnych przyjdą strajkującym z pomocą, tak że będą mogli strajkować aż do realizacji swoich postulatów.

Pierwsza konferencja, odbyta w obecności inspektora pracy z Białegostoku, nie dała rezultatu, dzięki prowokacyjnemu i nieustępliwemu stanowisku przemysłowców.

W najbliższych dniach odbędzie się ponowna konferencja i na niej przemysłowcy, jak się zdaje, będą musieli zachować się nieco ustępliwiej, w obawie, że wyjdą na jaw pewne ich sprawki **łamania obowiązujących ustaw i przepisów,** coby mogło doprowadzić do zamknięcia fabryki.

Brak słów poprostu, by określić skandaliczne stosunki i wyzysk, panujące w fabryce Maliniaków. **Robotnicy zarabiają od 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 70 gr. (najwyżej) za dniówkę; pracują po 16 godzin na dobę; urządzenia i warunki higjeniczne stoją wprost na strasznym poziomie, robotnicy są traktowani tak, jak chłopi pańszczyźniani. Przepisy ochronne są bagatelizowane, co naraża robotników na choroby lub śmierć.**

Dziwić się należy, że pod okiem władz odbywać się może taki wyzysk i łamanie obowiązującego prawa. — Mamy nadzieję, że inspekcja pracy zajmie się tą sprawą i zmusi opornych fabrykantów do uwzględnienia słusznych żądań robotniczych.

KRAKOW

PRZECIWKO RZĄDOWEMU PROJEKTOWI BUDOWLANEMU

W niedzielę odbyły się w Krakowie dwa wiece przeciwko projektowi budowlanemu: lokatorów i sublokatorów, oraz kupców. Rezolucje protestujące przeciwko temu projektowi przyjęto przez aklamację.

BIAŁA PODLASKA

NIEFORTUNNY „WYSTĘP GOŚCINNY" P. NISKIEGO

Na kilka tygodni przed 17 b. m. zapowiedziano tu w tasiemcowych, pełnych hanebnych oszczerstw, odezwach wielki zjazd z 6, czy 8 powiatów „klasowego związku rolnego" p. Niskiego. Pod odezwą podpisane były dwa indywidua, wyrzucone oddawna przez Zw. Zaw. Rob. Rolnych za szereg oszustw. Na ów szumnie zwołany zjazd „zjechało" około 80 osób, i to wszystko z samej Białej, gdyż z folwarków — kompletnie nikt. A wśród tych 80 osób, obecnych na sali było naszych towarzyszy około 20, następnie — gapiów i policji ze 40 osób, resztę stanowiły indywidua, dobrze znane „ciekawej" przeszłości i teraźniejszości.

Banjaluki p. Niskiego, rozbrajające swoją głupotą, wywołały nastrój niezmiernie wesoły. Twórcy projektu konstytucyjnego B. B. mają kapitalnego obrońcę w p. Niskim, którego jedyną argumentacją, jako humorystycznego „rewolucjonisty", było to, że przecież kiedyś jeszcze Piłsudski wystawi armaty na ulicach Warszawy, a przy tych armatach stać będzie „bojowiec" p. Niski

Z chwilą, gdy p. Niski spostrzegł, iż ta argumentacja jego wywołuje tylko niebywałą wesołość słuchaczów, począł wówczas z jednym jeszcze kamratem swoim (i to jednocześnie) oczerniać PPS. Próba ta trwała chyba z 5 sekund, bowiem słuchacze zbliżyli się do p. Niskiego „z prośbą" o dowody. P. Niski zrobił się wówczas b „niski", i z okrzykiem, iż cofa się przed rzekomą „bojówką" PPS., czmychnął pod czujną opiekę policji na dworzec, by najbliższym pociągiem odjechać do Warszawy. W Warszawie zda raport swemu „chlebodawcy" i „Przedświtowi" o „niebywałym sukcesie" w Białej. Z ciekawością oczekujemy tego opisu w „Przedświcie", gdyż umieszczone tam kłamstwa pozwolą nam znów przez 2 — 3 minuty uśmiać się!

W nasze gościnne progi w Białej chyba p. Niski już nie zawita.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZEBRANIE KOLEJARZY KOŁA WARSZAWA-WSCHODNIA

Napiętnowanie rozbijaczy z B. B. S.

W dniu 15 marca odbyło się, w związku z zajściami, których opis podał „Robotnik" w dniu 16 marca, zgromadzenie, zwołane przez Zarząd Koła.

Na zgromadzenie, zwołane bezpośrednio po pracy, przybyło około 600 kolejarzy, członków Z. Z. K. Zagaił prezes Koła miejscowego tow. **Różański,** udzielając głosu prezesowi Zarządu Głównego Z. Z. K. tow. posłowi **Kuryłowiczowi.** Po przemówieniu tow. **Kuryłowicza,** który przedstawił usiłowania pewnych grup dążących do rozbijania ruchu klasowego, zabrał głos tow. **Wernikowski,** charakteryzując rolę B. B. S. w życiu robotniczem wogóle, a kolejarskiem w szczególności. Oba przemówienia przyjęte zostały przez zebranych z entuzjazmem. Raz po raz rozbrzmiewały okrzyki pod adresem B. B. S., jak „hańba", „precz ze zdrajcami" i t. p.

Następnie zabrał głos tow. **Różański,** prezes Koła. Po krótkiem przemówieniu, poddał pod głosowanie rezolucje, z których pierwsza **uchwala pełne votum zaufania władzom Centralnym Związku; druga — potwierdza wybory, dokonane w dn. 12 b. m. i uchwala votum zaufania nowoobranemu Zarządowi Koła i trzecia — potępia rozbijacką działalność B. B. S. Rezolucje te jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalono.**

Oburzeni postępowaniem B. B. S. zebrani chcieli bezpośrednio z miejsca udać się do lokalu Zarządu Koła i siłą usunąć bebesowskich rozbijaczy — nie uczynili tego jednak na skutek uspakajającego przemówienia tow. **Różańskiego.** Również, dzięki interwencji tow. Różańskiego, nie poturbowano kilku bebesowców, obecnych na zgromadzeniu.

PRACOWNICY GASTRONOMICZNO-HOTELOWI W PRZEDEDNIU WALKI O ŻYWOTNE POSTULATY ZAWODOWE

W ubiegłą sobotę, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego, Krak. Przedm. 4, odbyła się międzywydziałowa konferencja zarządów warszawskich Oddziałów: **kelnerów, kuchmistrzów, pracowniów hoteli i pensjonatów,** oraz **kelnerów żydowskich** (Dzielna 20).

Z ramienia Zarządu Głównego przewodniczył tow. **Purwin,** sekretarzował tow. **Sieradzki.**

Po obszernym referacie tow. Sieradzkiego i dyskusji, w której zabierali głos m. inn. tow. tow. **Studen, Janicki, Żuk, Fiszelsohn, Malc, Kaufman, Weigt, Purwin** — jednogłośnie uchwalono zwołać w połowie kwietnia r. b. **wszystkich pracowników stolicy na nocne zgromadzenie** do jednej z wielkich sal kinowych, celem ostatecznego sprecyzowania postulatów, dotyczących warunków pracy, a w szczególności: **podwyższenia pensji kuchmistrzów, zniesienia kaucji i liberji frakowych, wprowadzenia procentowego wynagrodzenia dla pracowników hotelowych, ujednostajnienia płac kelnerskich i wprowadzenia ustawodawstwa** (urlopy, 7-my dzień odpoczynkowy). Warunki te będą niezwłocznie przedstawione zrzeszeniom właścicieli restauracji i hoteli, z oznaczeniem terminu na odpowiedź.

Dalej postanowiono, iż na posiedzeniach Rady Zawodowej m. Warszawy — przedstawiciele Oddziałów Związku występować mają jedynie na płaszczyźnie uchwał VII Zjazdu Związku.

Na zakończenie, na wniosek tow. **Janickiego,** przyjęto rezolucję **protestującą przeciwko rządowemu projektowi o rozbudowie, który w wielkim stopniu obciąża klasę pracującą, a kamienicznikom przyznaje podwyżkę zasadniczego przed wojennego komornego.**

POSTULATY PRACOWNIKÓW WINNO-KOLONJALNYCH

W dniu 5 marca r. b. odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biur. m. st. Warszawy (Sienna 16) z przedstawicielami Stowarzyszenia Kupców Polskich (Koło Kupców Winno - kolonjalnych) w sprawie złożonego przez Związek memorjału o uregulowanie warunków pracy i płacy pracowników winno-kolonjalnych.

Między innemi wysunięto następujące postulaty:

1) Podwyżkę płac średnio o 30 procent, przy zastosowaniu minimum wynagrodzenia dla pracowników najmniej płatnych. 2) Przestrzeganie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy. 3) Przestrzeganie nieodzownych kwalifikacji szkolnych przy przyjmowaniu praktykantów i wykonanie w stosunku do nich obowiązku dokształcania zawodowego, oraz przestrzeganie ustawowego wieku praktykantów. 4) Ustalenie terminu praktyki praktykantów i liczebnego ich stosunku do liczby zatrudnionych w danym handlu pracowników wykwalifikowanych.

W dniu 10 marca r. b. odbyło się zebranie pracowników branży winno - kolonjalnej. Po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu Sekcji Kolonjalistów i po ożywionej dyskusji uchwalono: 1) Całkowite poparcie dla Zarządu Związku w podjętej akcji o poprawę bytu i upoważnienie Zarządu do energicznej obrony wysuniętych postulatów. 2) Zwrócić się do wszystkich pracowników branży winno - kolonjalnej o masowe zapisywanie się do Związku, celem wzmocnienia szeregów pracowniczych i obrony swych praw.

Z ZYCIA PARTJI

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godz. 5-ej po poł. w lokalu Kl. senackiego Z. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

WYDZIAŁ PRASOWY O. K. R. P. P. S.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie Wydziału Prasowego O.K.R.P.P.S. Tow. tow. Haupe, Hartleb, A. Strug i Garlicki proszeni są o niezawodne przybycie.

OŚWIADCZENIE.

W ubiegłym tygodniu została zamieszczona w „Przedświcie" notatka o składzie Komitetu B. B. S. na terenie Rembertowa.

W składzie Komitetu, między innymi, zostali podani: **Graczyk i Majerowski**, bez ich wiedzy i zgody.

Niniejszem oświadczamy, iż bebeesowiec Wolski ubliżył nam, stawiając nas w szeregach zdrajców sprawy robotniczej. Jesteśmy członkami P. P. S.

Graczyk.
Majerowski.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA.

We wtorek dnia 19 b. m. o godz. 6 min. 15 wiecz., w sali konferencyjnej domu Z. Z. K., odbędą się wykłady: tow. Woliniewskiej i tow. pos. Niedziałkowskiego.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 19 b. m.

Koło P. P. S. prac. fabryki Ambroziewicza. O godz. 7 w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się zebranie członków Koła.

Koło PPS. Elektrownia. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła w lokalu przy ul. Wareckiej 7, ze względu na ważność spraw. obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Nowe - Brudno. O godz. 7-ej w lokalu, Żytomierska 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło pracowników Miejskich. O godz. 7.30 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie ustępującego Komitetu, 2) Wybór Komitetu, 3) Wolne wnioski.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7.30 w lokalu CKW. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjno - Agitacyjnego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Jabłoński, Kłuszyńska, Kułakowski, Oleś i Siwicki.

ŚRODA, 20 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 6.30 wiecz. w lokalu dzielnicy Mickiewicza 1 odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota, w lokalu, Przemyska 18 o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

MŁODZIEŻ

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Zebrania organizacyjne odbędą się:
Środa, dn. 20 b. m.
Nowy Dwór — ref. tow. Nowicki.
Piątek, dn. 22 b. m.
Sochaczew — ref. tow. Brzozowski.

RUCH ZAWODOWY

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W środę, dn. 20 b. m., o godz. 6 w. odbędzie się Konferencja Zarządów Zw. Zawodowych, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Walne zebranie żeglugowców.

W dniu 24 marca 1929 r. o godz. 9-ej rano w gmachu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Warsz. Oddz. Żeglugi Związku Zaw. Transportowców.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, wybory władz oddziału i delegatów na zjazd i inne ważne sprawy organizacyjne.

Obecność członków konieczna.

Baczność Towarzysze szczotkarze. Z powodu strajku w Przemyślu, ostrzega się wszystkich szczotkarzy, ażeby omijali Przemyśl aż do odwołania.

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZ. KOBIECY P. P. S.

Zebranie ogólne odbędzie się 19 b. m. we wtorek o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Leszno 53. Tow. Woszczyńska wygłosi referat p. t.: „Walki o prawa ludu roboczego w Polsce".

O godz. 9-ej w tymże lokalu odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY.

Posiedzenie **Centralnego Wydziału Kobiecego** odbędzie się w dn. 24 marca o godz. 10 m. 30 rano w lokalu Klubu Senackiego Z. P. P. S.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Capitol: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Casino: „Zagadka jednej nocy" z Adolphem Menjou.
Colosseum: „Człowiek morza" i „Riff i Raff jako strażacy". **W małej sali:** „Przesądy i przewidzenia".
Filharmonja: „Przegrane życie" i „Mężczyzno nie grzesz".
Miejski: „Błękitne noce".
Pan: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Palace: „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Rococo: „Odwieczna walka".
Słońce: „Powrót z niewoli".
Splendid: „Piękna grzesznica".
Stylowy: „Tancerka bogów" z Gildą Gray.
Wodewil: „Słomiana wdówka".
Światowid: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Astra: (Dzika 51) „Wyrok bez sądu".
Bajka: (Żelazna 61) „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Żony szalone".
Italja: Wolska 32) „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Mewa (Hoża 38): „Ciernista droga księżniczki Woroncow".
Praga: (Targowa 71) „Boska kobieta".

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Soboty, niedziele i święta o godz. 5³⁰.
Błękitne Noce
W rolach głównych:
Imogena Robertson i Lewis Stone.
Wł. b. „Universal". Nadprogram.
Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 11⁴⁵ i 1¹⁵ dla publiczności.

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
BRYGIDA HELM
w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji w fascynującym dramacie p. t.
„PIENIĄDZ"
wg. arcydzieła EMILA ZOLI. Reż.: MARCELI L'HERBIER. W in. rol. gł.: YVETTE GUILBERT i ALVRED ABEL.

PAN
N. Świat 40.
Pocz. o g. 4 pp.
CAPITOL
Marszałk. 125.
Pocz o g. 4,30 pp.
IWAN MOZŻUCHIN
jako
ADJUTANT
Najnowsza i bezwzględnie najlepsza kreacja wielkiego aktora.

CASINO Nowy Swiat 50
Pocz. o g. 6-ej.
Bilety ulgowe i passe-part. nieważne.
NAJSŁYNNIEJSZY ARTYSTA ŚWIATA
ADOLPHE MENJOU
w erotycznym dramacie wytwórni „Paramount" p. t.
ZAGADKA JEDNEJ NOCY
w głównej roli kobiecej
EVELYN BRENT (partnerka E. JANNINGSA w filmie „Ostatni Rozkaz").

KINO-VARIÉTÉ
„ASTRA"
(Dzika 51 róg Szczęśliwej).
Wyrok bez Sądu
z HARRY LIEDKE
w roli gł.,
oraz występy artystów pod kierunkiem
Bolesława Norskiego-Nożycy
Humor. Śpiew. Tańce.

Kino „SŁONCE"
Bielańska 5. Pocz. o g. 4.30, ost. 10.
DZIŚ SENSACJA SEZONU!
światowy film
„Powrót z Niewoli"
oraz na scenie wszechświatowa sława
RICHARD RIBO
wyjątkowa tresura zwierząt domowych.
Ceny biletów od 1 zł.

„ATENEUM"
Polski Teatr Robotniczy
w sali Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.
Dziś—niema przedstawienia z powodu przygotowań do premjery
Jutro odczyt tow. **Kazimierza Czapińskiego** o g. 6 m. 15 pp. p. t.
„Twórczość Romain Rollanda";
wyjątki z utworów wielkiego poety odczyta
Aleksander Zelwerowicz.
We czwartek premjera „WILKÓW" Romain Rollanda.

WALKA Z BEZSENNOŚCIĄ

Ktoś powiedział, że czyste sumienie jest najlepszą poduszką. Otóż to właśnie — czyste sumienie! Bardzo to obszerne pojęcie. Niekoniecznie trzeba być przestępcą, aby mieć nieczyste sumienie i męczyć się w bezsenne noce. Można być najpoczciwszym człowiekiem i poczuć wyrzuty sumienia, niespokojnie rzucać się na łożu, gnębić i troskać, odpędzać czarne myśli, co jak kąśliwe muchy zakłócają sen... Wystarczy zadać sobie trzeźwe pytanie czy dopełniliśmy bezwzględnego obowiązku wobec naszej rodziny, czy zabezpieczyliśmy naszych najdroższych — żonę i dzieci —od wszelkich wypadków losowych, czy zapewniliśmy im spokojną przyszłość, czy też skazujemy ich na nieuniknioną nędzę w razie naszej przedwczesnej śmierci. Biada, jeśli sumienie odpowie nam — NIE. Troska ta zacznie nam ciążyć na sercu i odbierać nam sen. A przecież łatwa jest na to rada: zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O, kosztem kilkunastu czy kilkudziesięciu złotych miesięcznie przymusowej oszczędności zapewnić sobie i rodzinie spokojną przyszłość i w ten sposób uwolnić się od wyrzutów sumienia. To proste spełnienie obowiązku dobrego męża i ojca sprawi, że odzyskamy spokój sumienia, myśl pogodną i sen spokojny.

Wszelkich informacji o ubezpieczeniach życiowych udzielają Centrala i Oddziały P K. O. oraz wszystkie oddziały pocztowe, gdzie można w każdej chwili, bez oględzin lekarskich zawrzeć ubezpieczenie życia.

Oto skuteczna walka z bezsennością.

„APOLLO" — „PALACE"
Pieniądz

Film ten ma znaczenie przedewszystkiem społeczne: ukazuje całą ohydę spekulacji dla zdobycia pieniędzy, odkrywa wstrętne zakulisowe szuczki giełdziarskie, demaskuje sposoby i sposobiki wielkich kapitalistów— jednem słowem przedstawia w całym realiźmie potworność bestji — której na imię „pieniądz".

Na tle rozwydrzonych tłumów giełdziarskich maklerów, na tle rozwrzeszczanych, ziejących chciwością bez miary sal giełdowych, na tle gabinetów bankowych dyrektorów, na tle rozgorączkowanego tłumu żądnego zysku z akcji toczy się walka o kobietę. Walka pomiędzy bohaterem lotnikiem a chciwym, zapatrzonym w jedyny cel swego życia — pieniądz bankierem. A obok tej walki idzie walka druga, walka—na śmierć i życie — walka dwóch finansowych potentatów.

Autorzy scenarjusza nie chcieli zawieść publiczności oczekującej na dobre zakończenie: w obrazie zwycięża dobro, spekulant zostaje skazany na karę więzienia. Że drugi kapitalista, działający temi samemi zresztą co i pierwszy metodami zagrał rolę deus ex machina i niby anioł opiekuńczy wyciągnął z opresji lotnika i jego żonę — to zdaniem reżysera stało się dzięki jego „szlachetności" a według naszej opinji dzięki jego umiejętnej grze, ale na ten temat zastanowi się zapewne bardzo nieliczny odsetek widzów.

Jeśli chodzi o stronę obrazu psychologiczną poprowadzono ją poprawnie, ale bez głębszego *wycieniowania sytuacji*. Momenty niedociągnięte przeplatane są scenami o napięciu dramatycznem niezwykle wysokiem.

Technika obrazu jest zadawalająca, miejscami b. dobra, chociaż nie uniknęła zwykłego feleru filmów niemieckich pewnego przeciągnięcia akcji.

Jeżeli przejdziemy do sprawy obsadzenia ról to przedewszystkiem musimy wyrazić ubolewanie z powodu wyboru głównej bohaterki: nasuwa ona smutne refleksje na temat braku ładnych kobiet w niemieckim przemyśle filmowym. Mężczyźni grają poprawnie i wyglądają znośnie. Prawdziwą gwiazdą i reklamową ozdobą filmu jest oczywiście Brigida Helm. Należy jedynie ubolewać iż z powodu swego typu urody — wybitnie „wampirowatej" może ona odtwarzać jedynie role „drugie" (zasadniczo, prócz małych wyjątków bohaterki są zawsze „aniołami") i dzięki temu względnie ma mniejsze pole do rozwinięcia swych zdolności.

Reasumując opinję o „Pieniądzu" można kategorycznie stwierdzić, iż jest obrazem nieprzeciętnym i godnym widzenia.

Ska.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH
uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze
KALOSZE «PEPEGE»
NA PODSZEWCE TRYKOT.
DAMSKIE . . . zł. 10.—
MĘSKIE . . . . zł. 11.50
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.
PEPEGE

„POBUDKA"
TYG. ILUSTROWANY
ukazał się już **Nr. 14**
wyjątkowo nieskonfiskowany!
Zawiera ciekawe artykuły o Karolu Marksie, o Masaryku, o komunie paryskiej, o bankructwie B. B. S., list do ministra Składkowskiego, o skandalicznem postępowaniu kleru, szereg nader interesujących rewelacyj „budżetowo-honorowych" i wiele innych.
Czytajcie i prenumerujcie!
Cena egzemplarza tylko 40 gr., prenumerata mies. zł. 1,50, kwartalnie zł. 4.50.
Adres: Warszawa, WARECKA 7.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenaca najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Zęby sztuczne. Reperacja na poczekaniu. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Plombowanie, usuwanie bezbolesne. Członkom Kasy Chorych podług kosztorysu. Długoletnia gwarancja. Dogodne warunki. Senatorska 30.

A) Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki na raty bez zaliczki — zegarmistrz Ch. Gutmacher, ul. Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

X) Pracownikom tanio na dogodnych warunkach suknie i okrycia wiosenne gotowe sprzedaje znana pracownia Br. Unkiewicz, Hoża 54, Krucza 30.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

Pobór. W środę, 20 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatu warszawskiego Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Kierownik Ogrodu Zoologicznego. Z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez komisję konkursową, postanowił magistrat powołać na stanowisko kierownika Ogrodu Zoologicznego d-ra Jana Zabińskiego, upoważniając równocześnie prezydenta miasta do zawarcia z nim umowy, względnie do zatwierdzenia go na pracownika kontraktowego.

Święcne w „Kuchni T-wa Bratnia Pomoc S. U. W." W dniu 30 b. m. t. j. w Wielką Sobotę o godz. 15 m. 30 w lokalu „Kuchni T-wa Bratnia Pomoc S. U. W.", Krak. Przedm. 26/28 odbędzie się tradycyjne święcone dla tych niezamożnych kolegów, którzy nie mogą świąt spędzić wśród najbliższej rodziny. Święcone urządzone jest wyłącznie kosztem T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. Zapisy codziennie w godz. 13 — 15 w „Kuchni" u kierownika p. Gralewskiego.

Nadzór nad instytucjami dobroczynnemi. Kom. Rządu zdecydował roztoczyć kontrolę nad znaczkami i bonami emitowanemi przez instytucje dobroczynne, gdy znaczkami takiemi popełniane są często nadużycia. Na wypuszczenie znaczków dobroczynnych wymagane będzie specjalne zezwolenie, przyczem władze administracyjne sprawdzać będą, jak zużyte zostaną wpływy z tego rodzaju kwest.

Wieczór autorski Tadeusza Peipera. W środę wystąpi w Warszawie z wieczorem własnych poezji p. **Tadeusz Peiper.** Autorecytatorski występ pisarza wywołał tem większe zainteresowanie, że jego poezje, krytykowane gwałtownie przez jednych, przez innych gorąco chwalone i uważane za zjawisko przełomowe w rozwoju polskiej poezji, znane były dotąd jedynie z lektury książkowej, bo żaden z zawodowych recytatorów nie umiał podejść do ich nowatorskich pierwiastków. Po latach pracy poetyckiej stanie po raz pierwszy przed publicznością sam autor w roli recytatora własnych utworów, co niewątpliwie przyczyni się do głębszego zrozumienia jego poezji. Wieczór odbędzie się w środę o g. 8-ej wieczorem w Polskim Klubie Artystycznym (Aleje Jerozolimskie, Hotel Polonia).

Odczyt. Dnia 21 b. m. w czwartek, o g. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego (Al. Jerozolimskie Nr. 33), odbędzie się odczyt p. Bolesława Przegalińskiego p. t. „Zagadnienie spółdzielczości wśród emigracji.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ,

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 Odczyt „Wędrówki ludów — państwa barbarzyńskie na gruzach rzymskiego imperjum". 13.35 Odczyt „Hołd pruski. 16.00 „Chwilka lotnicza". 16.15 Program dla dzieci i młodzieży. 16.45 — 17.00 Przerwa 17.00 Odczyt p. t. „Strzelectwo w mieście i na wsi". 17.25 Transmisja z Wilna. Audycja p. t.: „Dzieci wileńskie Dziadkowi". 17.35 Uroczystość radjowa dla żołnierzy. 18.50 Rozmaitości 19.10 Odczyt „Konstanty Kalinowski — ostatni dyktator litewski. 19.35 — 20.15 Przerwa. 20.15 Transm. akademji, po akademji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty oraz rentransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci

Koło PPS. Rembertów. Zebrane przez tow. Małachowskiego zł. 56.

TELEWIZJA MIĘDZY KOPENHAGĄ I BERLINEM

W dniu 1 marca zastosowano po raz pierwszy w Europie radjo do przesyłania zdjęć. Z Kopenhagi przesłano do Berlina fotografję duńskiego prezesa ministrów **Madsena-Mygdala** oraz zdjęcie poczty kopenhaskiej.

NIEFORTUNNA WYPRAWA „CYRKOWCOW"

Przy ul. Siennej 4, do piwnicy należącej do Olgi Stroga, żony woźnego w biurze Mirkowskiej fabryki papieru, dostali się złodzieje i skradli słój ze śliwkami wagi 5 klg. oraz 2 butelki soku — ogólnej wartości 100 zł. Wspomniany łup włamywacze wynieśli na ulicę i oddali oczekującemu wspólnikowi. Gdy amatorzy soków poraz drugi podążali do piwnicy, zauważyła to Stroga i wszczęła alarm, wysyłając do piwnicy pomocnika woźnego 18-letniego Mikołaja Nowikiewicza. Włamywacze rzucili się do ucieczki, lecz Nowikiewicz zaczął ich ścigać i wreszcie na ulicy Zielnej schwytał ich przy pomocy przechodzącego policjanta i odprowadził do 1-go komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Czesław Nalewajczyk i Piotr Paleczny, lokatorzy „Cyrku". Wspólnik aresztowanych przepadł wraz ze śliwkami i sokiem.

ZAJSCIE O BALONIK

Pełniący służbę na ul. Brackiej policjant oddziału konnego Edward Witkowski zauważył uciekającego w jego stronę od ulicy Widok handlarza balonów — jak się później okazało — Joska Pomeranca (Długa 12), którego gonił jakiś mężczyzna. W ślad za nimi biegła również młoda kobieta. Policjant odprowadził sprawców zakłócenia spokoju publicznego do 10-go komisarjatu. Tam wyjaśniło się, że zajście wywołał krewki sprzedawca baloników— Pomeranc. Przy zbiegu ul. Widok i Brackiej podeszła do niego 17-letnia Helena Mrukiewiczówna z zamiarem nabycia balonika — w formie „Zeppelina". Pomeranc zerwał ze sznurka nie ten balonik, który życzyła sobie klijentka i podając jej, wypuścił go z ręki. Balonik poszybował w przestworza. Z tego powodu wynikło zajście, gdyż krewki handlarz, żądając za zbiegły balonik zwrotu pieniędzy, uderzył Mruczkiewiczównę w twarz. W obronie kobiety stanął przechodzeń M. Dziemborowski, którego „baloniarz" uderzył również kijem, poczem zaczął uciekać.

OBIECUJĄCY MŁODZIENCY

Do komisarjatu 8-go P. P. zgłosił się Aron Elberg, zamieszkały przy ulicy Sliskiej nr. 60, który zameldował, że w czasie jego nieobecności przyszedł do mieszkania Lejzor Chofeniuk, zamieszkały przy ul. Pańskiej nr. 23, pod pretekstem zobaczenia się z synem meldującego, przyczem skradł z szuflady biurka 2500 złotych. Ponieważ w tym samym dniu syn meldującego Pinkus, lat 15 wydalił się z domu i do tej pory nie powrócił, — Elberg przypuszcza, że Chofeniuk dopuścił się kradzieży po porozumieniu się z synem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New - York przeprowadzano między bankami na 892.000 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich osiągnęły pewną zwyżkę: Lyon, Amsterdam, Zurych i Paryż. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 173.08, a za dewizy Berlin 211.60. Na rynku prywatnym dolary 8.90 i ¼, ruble złote 4.60, tranzakcje czerwońcami sowieckiemi robiono przy żywszych obrotach na 2.03 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, tendencja zniżkowa. Spadły: Bank Dyskontowy z 140.00 na 138.00, Bank Polski z 172.00 na 171.00, Lilpopy z 34.50 na 34.25, Modrzejów z 29.25 na 29.00, natomiast „Siła i Światło" podniosła się z 140.00 na 142.00, a Elektrownia Dąbrowiecka utrzymała się nadal na mocnym poziomie 105.00. W grupie pożyczek państwowych nieznaczności zniżce uległa 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna i 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa. Listy zastawne prawie bez zmiany.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Z. R. S. S. (PLENUM)

Dnia 24 marca r. b. o godz. 10 rano, odbędzie się w Warszawie w lokalu **Skry** (Okopowa 43—47), posiedzenie **Zarządu pełnego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.** Na posiedzeniu winni się stawić tow. tow. **Borucki, pos. Dubois, Filipiak, Gotlib** (Warszawa), **Janta** (Katowice), **Jabłoński** (Warszawa), **Klemensiewicz** (Kraków), dr. **Krygierowa,** dr. **Krasucka** (Warszawa), **Lauks** (Łódź), dr. **Loewenstein** (Lwów), dr. **Michałowicz** (Warszawa), dr. **Molicki** (Sosnowiec), **Marciniak** (Warszawa), pos. **Pużak, Pietrusiak** (Warszawa), pos. **Reger** (Cieszyn), **Rękowski** (Łódź), **Statter** (Kraków) i **Tytelman** (Warszawa). Na porządku dzien-

1) **Sprawozdanie Generalnego Sekretarjatu.**

2) **Sprawozdania z okręgów.**

3) **Sprawy organizacyjne:** a) kosztorys własnego pisma, b) wzór znaczka Z. R S. S. (referent tow. **Marciniak**), c) projekt sztandaru (tow. **Marciniak**), d) zorganizowanie pracy wśród kobiet (tow. dr. **Krygierowa**), e) zwalczanie indywidualności w sporcie (dr. **Krasucka**), f) poradnie sportowo - lekarskie (dr. **Krygierowa**), g) komisja budowlana, h) stosunek do Zw. Mł. Wiejskiej, i) sprawa uczczeniu zmarłego tow. Teofila **Jaszkowskiego.**

4) Stosunki z organizacjami robotniczemi mniejszości narodowych.

ZE SPORTU

NA BOISKACH RZECZYPOSPOLITEJ

(m-k) Ciężko dźwiga się w roku b. sezon piłkarski. Długotrwała zima wraz z obfitemi opadami śnieżnemi — spowodowała, iż boiska przedstawiają dziś obraz nędzy i rozpaczy. W takich warunkach wszelkie wyniki nie mogą być w żadnym razie wykładnikami rzeczywistej umiejętności.

Pomimo tak fatalnych warunków kluby zdecydowały się wyjść na boisko, ba naznaczono nawet mecz mistrzowski. Jak to wyglądało w praktyce zobaczymy poniżej:

W WARSZAWIE

wszelkie imprezy odwołano i słusznie, więcej należy dbać o zdrowie zawodników aniżeli cyfrowe wyniki.

W KRAKOWIE

sensację wzbudziła nieoczekiwana porażka Cracovii w spotkaniu z Garbarnią, która zwyciężyła w stos. 4:0; robotniczy zespół Legji uległ Wiśle wysokocyfrowo 8:1, do przerwy osiągnięto rezultat remisowy 1:1, co świadczy o nadzwyczaj zaciętej obronie zespołu robotniczego.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

miano rozegrać pierwszy mecz o mistrzostwo Legji między Polonją, a Ruchem. Po 20 minutach brodzeniu po wodzie i błocie mecz przy stanie 0:0 przerwano. Sędzia p. Lustgarten uznał boisko za nienadające się do gry.

Spotkanie dokończone jako towarzyskie dało wynik 5:1 dla Ruchu.

W ŁODZI

stołeczna Legja ze Steuermanem na czele grała na remis z Turystami.

W POZNANIU

Warta pokonała katowicką Pogoń w stosunku 7:2.

Pierwszy mecz o mistrzostwo POZPN. zakończył się zwycięstwem K. S. Cegielski nad Pogonią w stos. 5:2.

PRZED OTWARCIEM POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU

Pawilon przemysłu cementowego

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś z powodu przygotowań do premjery przedstawienia nie będzie. W środę o godz. 6.15 odczyt posła Czapińskiego p. t. „Twórczość Romain Rolanda". W czwartek premjera „Wilków" Romain Rolanda.

Teatr Wielki dziś nieczynny. W środę „Zmierzch bogów".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Nowy. „Adwokat i róże".

Teatr Letni. „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B.".

Teatr Mały. Dziś „Miłość bez grosza".

Operetka Warszawska w teatrze „Znicz". Dziś poraz ostatni „Jasnowłosy Cygan". Jutro premjera — „Lisistrata", operetka w 3 aktach.

Teatr „Morskie Oko", (Jasna 3). „1000 pięknych dziewcząt.

„Qui Pro Quo". Tylko przez kilka dni grana będzie pełna humoru rewja p. t. „M. S. Z. czyli pamiętaj o mnie".

„Czerwony As". Codziennie „Marzec, koty i zaloty".

Emanuel Feuerman w Konserwatorjum. Jeden z najwybitniejszych wiolonczelistów świata Emanuel Feuerman, grać będzie w sali Konserwatorjum we środę 20 b. m. Bilety „Orbis".

Artur Rubinstein w Konserwatorjum grać będzie tylko jeden raz w czwartek 21 b. m. W programie utwory Schumana, Lobosa, Strawińskiego, Chopina, Liszta i innych.

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. Jutro, we wtorek, w sali Konserwatorjum pierwszy występ po powrocie z zagranicy utalentowanej pianistki i kompozytorki polskiej, Stefanji Alliny, znanej z występów w Berlinie, Wiedniu i Pradze. W programie utwory Francka, Busoniego, Poulenca i inn.

Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al Jerozolimskich.

KAPITAŁ
KAROLA MARXA
t. II — cena złot. 12
już wyszedł i jest do nabycia
W KS ĘGARNI ROBOTNICZEJ
Warszawa, Warecka 9.

ILJA ILF i EUG. PIŁTROW. 12)

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Słuchaj, Tichonie — zaczął Hipolit Matwiejewicz — nie wiesz ty czasem, przyjacielu, co się dzieje z mojemi meblami?

Ostap podtrzymywał ostrożnie Tichona, by słowa mogły swobodnie płynąć z jego szeroko rozwartych ust. Hipolit Matwiejewicz czekał w naprężeniu. Ale ze stróżowskich ust, w których zęby rosły nie jeden obok drugiego, ale z szerokim odstępem wyrwał się tylko ogłuszający ryk:

— Bybybybywały dni wessołe...

Stróż pilnie i starannie wykonywał swój hymn, nie opuszczając ani jednego słowa. Ryczał, przewalając się po pokoju, to znów bezprzytomnie rzucając się pod stół; uderzał czapką o miedziane ciężarki zegara, to znów przyklękał na jedno kolano. Ogarnęła go niepohamowana wesołość.

Hipolit Matwiejewicz stracił całkiem głowę.

— Przesłuchanie świadków trzeba będzie odłożyć do jutra — rzekł Ostap. Tymczasem prześpimy się.

Stróża, który we śnie ciężki był, jak kłoda, przenieśli na ławę. Worobjaninow i Ostap zajęli do spółki stróżowskie łóżko. Ostap miał pod marynarką koszulę w czerwoną i czarną kratkę. Pod koszulą nic więcej nie było. Za to Hipolit Matwiejewicz, pod znaną już czytelnikom gwiazdzistą kamizelką, miał jeszcze jedną, jaskrawoniebieską.

— Kamizelka — jak na zamówienie — rzekł z zazdrością Bender — będzie na mnie w sam raz. Niech mi ją pan odstąpi.

Nie wypadało jakoś odmawiać swemu nowemu wspólnikowi i bez pośredniemu współpracownikowi, to też Hipolit Matwiejewicz rad nie rad, zgodził się sprzedać kamizelkę po cenie kosztu — za osiem rubli.

— Pieniądze — po zrealizowaniu naszego skarbu — oznajmił Bender, biorąc z rąk Worobjaninowa ciepłą jeszcze kamizelkę.

— Nie, na to się nie zgadzam — zaprotestował, rumieniąc się, Hipolit Matwiejewicz. — Proszę o zwrot kamizelki.

Subtelna natura Ostapa wzburzyła się.

— Toż to kompletne kramikarstwo — krzyknął. — Bierzemy się do krociowych interesów, a ten kłóci się o osiem rubli! Niech się pan uczy szerokich gestów!

Hipolit Matwiejewicz zaczerwienił się jeszcze bardziej, wyjął maleńki notesik i wykaligrafował:

„25.IV.27 r. wypłacano tow. Benderowi 8 rubli".

Ostap zerknął do książeczki.

— Ho, ho! Jeśli już otwiera pan mój osobisty rachunek, proszę przynajmniej prawidłowo go prowadzić. Tu winno być „debet", a tam „credit". W rubryce „debet" niech pan nie zapomni zakontować 60.000 rubli, które mi się od pana należą, a w rubryce „credit" — niech pan wstawi kamizelkę, saldo na moją korzyść wynosi 59.992 ruble. Można wytrzymać.

Poczem Ostap zasnął cichym dziecięcym snem. A Hipolit Matwiejewicz zdjął wełniane nakolanniki, jaśniepańskie buty i w pocerowanej Jaegerowskiej bieliźnie, ciążko wlazł pod kołdrę. Było mu bardzo niewygodnie. Z jednej strony było mu zimno, z drugiej zaś paliło go młode, pełne szalonych myśli, ciało wielkiego kombinatora.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Ślady „Tytanika".

Hipolit Matwiejewicz obudził się z przyzwyczajenia o wpół do ósmej, bąknął „guten morgen" i skierował się do zlewu, znajdującego się tuż w stróżówce. Mył się z rozkoszą, pluł i gwałtownemi ruchami głowy strząsał z siebie wodę, której miał pełne uszy. Przyjemnie było wytrzeć się, lecz nagle Hipolit Matwiejewicz spostrzegł, że ręcznik jest zasmarowany tym radykalnie czarnym kolorem, którym od dwóch dni wysmarowane były jego wąsy. Hipolita Matwiejewicza ogarnęło przygnębienie. Chwycił ze stołu swe kieszonkowe lusterko. W lusterku ujrzał wielki nos i zielony niby młoda trawka, lewy wąs. Hipolit Matwiejewicz gwałtownie przesunął lusterko na prawo. Prawy wąs był tego samego obrzydliwego koloru. Nachyliwszy głowę, jakgdyby pragnąc przebić lusterko, ujrzał nieszczęśnik, że radykalny czarny kolor panuje jeszcze wszechwładnie tylko pośrodku czupryny, po bokach zaś ustąpił miejsca młodej zieleni. Hipolit Matwiejewicz tak głośno z głębi duszy jęknął, że Ostap Bender otworzył swe czyste, błękitne oczy.

— Oszalał pan! — krzyknął Bender i natychmiast zamknął senne powieki.

— Towarzyszu Bender — błagalnie szepnęła ofiara „Tytanica".

Po wielu szturchaniach i perswazjach Ostap ocknął się. Spojrzał uważnie na Hipolita Matwiejewicza i wybuchnął serdecznym śmiechem. Odwróciwszy się od dyrektora, inicjatora brylantowej afery, główny kierownik i dyrektor techniczny trząsł się ze śmiechu, chwytał za krawędź łóżka, krzyczał „nie mogę" i dalej zaśmiewał się. (d. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7